

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 89187.

ś. † p.

## Ksiądz JAN BURBO

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 23 września r. b. w wieku lat 46. Eksportacja zwłok z domu żałoby (Mohylewska 6) do kościoła Ostrobramskiego odbędzie się dn. 25 września o godz. 5 ej pop. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie dn. 26 września o g. 8-jej rano, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych **Rodzinstwo.**

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi Mężowi mojemu

## ś. p. Dominikowi Iwaszkiewiczowi

nauczycielowi Gimnazjum im. J. Słowackiego a w szczególności: ks. senatorowi Maciejewiczowi, ks. prał. Haleckiemu, p. Wyzytatorowi Riessowi, personelowi nauczycielskiemu gimnazjum im. Słowackiego i Ad. Czartoryskiego, całemu zastępowi młodzieży szkolnej, oraz krewnym i znajomym składa z głębi zbolełego serca serdeczne „Bóg zapłać” **Zona.**

Wszystkim krewnym, znajomym i kolegom

## ś. p. Jana Matejki

syna, brata i szwarga naszego, za łaskawy udział w pogrzebie, składamy wyrazy prawdziwie głębokiej wdzięczności.

**Rodzina.**

## DOM HANDLOWY

## W. i E. SZUMANSKY

UL. Ad. MICKIEWICZA 1.

POLECA w WIELKIM WYBORZE

DZIAŁ DAMSKI.

Modele wiedeńskie i paryskie palt jesiennych i zimowych sukien, bluzek, wykwiłtą bieliznę, szlafroki, swetry, pończochy, rękawiczki i t. p.

DZIAŁ MĘSKI:

Palta jesiennie i zimowe, oryginalne angielskie kupony na garnitur, palt i spodnie. Pyjamy, spodnie do konnej jazdy, bieliznę, skarpetki, laski, parasole i t. p.

Sprzedaje się także i na raty.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Posiedzenia Związku Lud. Nar.

Wobec zwołania obrad Komitetu Seniorów na dzień 2 X o godzinie 11-jej rano, prezydium klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego zmieniło terminy posiedzeń Związku. Zarząd Klubu obradować będzie dn. 2 X o godzinie 14-jej, a plenum Klubu o g. 16-jej.

### Mniejszości pracują.

W Paryżu zawiązał się komitet litewsko-białorusko ukraiński dla propagandy antypolskiej. Sekretarzem komitetu jest Anton Petruszewicz, syn Eugenjusza, niefortunnego „prezydenta” Zachodniej Ukrainy.

### A f e r a.

Do podanej już przez nas wiadomości o sensacyjnej aferze poborowej otrzymaliśmy jeszcze następujące szczegóły.

Obserwacje policji politycznej trwały prawie od pół roku. Wszystkie nici prowadziły do szpitala Ujazdowskiego i naczelnego chirurga płk. Jana Wab-Łatyńskiego.

Wab-Łatyński po przybyciu w 1918 r. z Rosji wymową i zdolnościami zajął wkrótce dominujące w szpitalu Ujazdowskim stanowisko. Badany, przyznał się do winy, podając, że przyczyną wszystkiego były kobiety, życie ponad stan i namowy żyda Fuksa.

Morie Fuks wyłącznie zajmował się zwolnieniem od wojska. Do kryminału dostał się jeszcze za czasów rosyjskich na 6 lat więzienia również za oszustwa poborowe.

Za to samo Niemcy wywieźli go do obozu koncentracyjnego. Polska niepodległa przyniosła Fuksowi złote czasy:

Sześć lat uwalniania poborowych dały mu wielką fortunę

W tej samej sprawie „Kurjer czerwonny” donosi, że w sprawie wykrycia bandy oszustów poborowych śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Rewizje zarządzane w powiatowych komendach uzupełniły wykazy ślady zbrodniczej działalności szajki, w postaci korespondencji, kwitów, czeków, recept lekarskich, na środki wywołujące sztucznie stany chorobowe i t. d. Zdaniem pisma, najeźbiej winni są płk. Wab-Łatyński, Fuchsowie i Tyniechiewicz, b. szpicel policji niemieckiej.

### Rozbicie układów.

Obrady przedstawicieli przemysłowców z przedstawicielami robotników w Katowicach w sprawie podwyżki zarobków od dn. 1 X nie doprowadziły do żadnego rezultatu, przeciwnie przemysłowcy sprzeciwili się podwyższeniu zarobków tłumacząc się trwaniem przesilenia gospodarczego, brakiem zamówień i drogim kredytem.

Sprawa ta została oddana Sądowi Arbitrażowemu, który zbierze się w dniu dzisiejszym celem wydania wyroku.

## Napad bandycki na pociąg.

Inspektorat Armji komunikuje: W dniu wczorajszym na pociąg osobowy zdrażający z Brześcia do Łunińca o g. 14-tej został dokonany napad między stacjami Parchońsk i Płowna. Napad wykonała banda złożona z około 10 tu ludzi uzbrojonych w broń automatyczną. Banda po zatrzymaniu pociągu odcięła parowóz i puściła go bez obsługi w kierunku Łunińca. Parowóz bez obsługi dojechał do stacji Łunińca i został zatrzymany. Banda wysadziła mostek za pociągiem w kierunku Pińska i rozpoczęła rabunek. W pociąg jechał wojewoda Downarowicz i Komendant Okręgowy Policji Miansowicz, oraz biskup Łoziński, senator Wysłouch i inni. Bandyci obrabowanym wystawiali pokwitowania, podpisane przez Ukraińsko-Białoruskie Stowarzyszenie. Z pasażerów 1 jest zabity i 2 ch rannych. Wojewoda wyszedł cało i znajduje się w Łunińcu, skąd osobiście ma kierować pociągiem. Okoliczne garnizony Łunińca i Pińsk wysłały oddziały w pościg. Z Brześcia wyszedł specjalnym pociągiem pościg, do którego przyłączył się wice-wojewoda i oddział policji. Pościg trwa.

## Liga Narodów.

Niemcy nie przystępują.

GENEWA, 24.IX. (Pat.) W kołach Ligi Narodów wielkie zainteresowanie wywołała wczorajsza uchwała rządu Rzeszy w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Uchwała ta, a w szczególności ustęp dotyczący sondowania opinii u mocarstw reprezentowanych w Lidze Narodów była szeroko omawiana. Wśród delegacji podzielone są zdania co do tego

czy trudności przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów obecnie się zwiększyły, czy też przeciwnie są łatwe do przezwyciężenia. Oświadczenie Herriota, że w sprawie tej niema nic więcej do dodania ponadto co powiedział w Genewie umocniło w kołach Ligi ogólne wrażenie, że Niemcy w ciągu obecnej sesji prawdopodobnie nie postawią wniosku o przyjęcie.

## Warunki niemieckie.

LONDYN, 24.IX. (Pat.) Większość berlińskich korespondentów w dziennikach angielskich donosi, że niemiecki urząd spraw zagranicznych przygotował notę do mocarstw. Nota ta zawierać będzie 10 pytań, dotyczących spo-

sobu traktowania ewentualnej próby niemieckiej o przyjęcie do Ligi. Dopiero po zadawalniającej odpowiedzi na te pytania można będzie oczekiwać dalszych kroków niemieckich w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów

## Kompromisowa uchwała.

GENEWA, 24.IX. (Pat.) Kompromisowa uchwała przyjęta przez podkomisję rozbrojeniową na wniosek włoski ma brzmienie następujące. Jeżeli Rada Ligi Narodów uzna, że skarga danego państwa w sprawie ataku ze strony innego państwa nadaje się do wzięcia pod uwagę, — wówczas winna ona, je-

żeli to uzna za właściwe zarządzić ankietę śledczą w jednym lub kilku zainteresowanych państwach. Ankiety takie mają być dokonane w czasie najkrótszym. Podpisujące państwa zobowiązują się udzielać wszelkich ułatwień dla przeprowadzenia takich ankiet.

## Wynik wyborów kowieńskich.

GDANSK, 14.IX. (Pat.) „Ri-gasche Nachrichten” donoszą, że w sobotę zakończyły się na Litwie wybory samorządowe. Do rady miejskiej w Kownie wybrano 28

litwinów, 17 żydów, 16 polaków, 6 niemców, 1 rosjanina i 5 kandydatów partii właścicieli domów (różnych narodowości i wyznań), czyli razem 73 osoby.

## Stosunki litewskie.

KOWNO, 24 IX. (A. W.) Ukazały się tu proklamacje, wywołujące do ruchu antysemitycznego.

KŁAJPEDA, 24.IX. (A. W.) Pisma tutejsze z powodu ogłoszenia przez pisma litewskie ustawy o związku strzelców litewskich (szaulisów), zwracają uwagę na

wojskowy charakter tej organizacji i współdziałanie władz w jej utrzymywaniu. Jest to znamienne, wobec tego, że szaulisami posługują się rząd litewski przy napaściach na pogranicze Polski, wypierając się stałe jakiegokolwiek bądź stosunku z tą organizacją.

## Tolerancja niemiecka.

OLSZTYN, 24.IX. (A. W.) „Gazeta Olsztyńska” donosi o aresztowaniu grona Polaków powracających z pielgrzymki. Páni-cy idąc śpiewali po polsku, co doprowadziło do wściekłości niemieckich urzędników policyjnych, kilkanaście osób wśród wyzwick i

uragań odprowadzono do aresztu policyjnego. Pismo protestuje energicznie przeciwko takiemu traktowaniu mniejszości polskiej, żądając aby miejscowa ludność niemiecka zrozumiała nareszcie, że Polacy posiadają te same prawa co ona.

## Powódź w Petersburgu.

WIEDEN, 24.IX. (A. W.) „United Press” donosi, że powódź, która nawiedziła ostatnio Petersburg jest największa, jaką tu zapamiętano od 100 lat. Woda podniosła się o przeszło 10 stóp ponad normalny poziom. Zniszczone są domy i sklepy, zalane składy, fabryki, wytwórnie, zerwane prze-

wody elektryczne, tak że telefon i tramwaje nie funkcjonują.

WARSZAWA, 24.IX. (A. W.) Jak donoszą pisma rosyjskie, powódź szalająca w Petersburgu pochłonęła bardzo wiele ofiar w ludziach. Liczba ich nie jest dotychczas znana.

## Zycie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 24.IX. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18 1/2, Przekazy: Nowy Jork 5,18 1/2, Londyn 28,20—28,14, Paryż 27,45—27,35, Wiedeń 7,82 1/2, Praga 15,57 1/2, Włochy 22,85, Belgja 25,35, Szwajcaria 98,90, miljonówka 0,65—0,67, bony złote 0,35, pożyczka złota 6,00—6,20, pożyczka dolarowa 3,05—3,04. Tendencja nieco słabsza.

Akcje (w złotych): Bank Handlowy w Warszawie 7,50, Bank Kredytowy 0,80, Warszawskie T-wo fabryk cukru 5,00—4,80—4,95, Rudzki 1,50—1,65—1,62, Ostrowieckie 8,00—8,40—8,30, Starachowice 3,20—3,08—3,27. Tendencja nieco mocniejsza.

Eksploatacja Puszczy Białowieskiej.

WARSZAWA, 24. IX. (A. W.) Sir James Calder, dyrektor towarzystwa angielskiego, które nabyło od rządu polskiego prawo eksploatacji Puszczy Białowieskiej i 2 sąsiednich nadleśnictw w ciągu lat 15, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Agencji Wschodniej, oświadczył: „Towarzystwo nasze posiada kapitał zakładowy w wysokości 500.000 f. st. w akcjach t. zw. preference 8% share. Akcje te zostały już w całości subskrybowane i pokryte i to przeważnie w Anglii” z wyjątkiem małej ilości, znajdującej się w rękach polskich. Towarzystwo nasze Century European Timber Corporation—niema nie wspólnego z kapitalistami niemieckimi. Eksploatacja puszczy rozpocznie się w październiku r. b.”

Ekspert jaj.

WARSZAWA, 24.IX. (Pat.) — Minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu zwolnił eksporterów jajczarskich od przymusowego wywozu kontyngentu w 3-cim i 4-ym okresach (sierpień, wrzesień, październik, listopad). Wobec tego eksporterzy jajczarscy mogą wywozić jaja w granicach przyznanego im przydziału jednak bez przymusu wykonania całkowitego przydziału. W razie niewykonania całkowitego przydziału żadne klauzule, przewidziane w przetargach i zaświadczeniach ministerstwa przemysłu i handlu nie będą stosowane.

## HERMAN i GROSSMAN

WARSZAWA, MAZOWIECKA 16

## FORTEPIANY i PIANINA

znanych fabryk:

Grotrian Steinweg,

Rud. Ibach,

C. J. Quandt,

H. Wolfram.

Największy wybór.

## Dr. Med. KAPŁAN

powrócił i wznowił przyjęcia.

Choroby weneryczne, syfisy

i skórne

Wileńska 11, telef. 640.

Dnia 22 sierpnia r. b. jadąc ulicami: Niemiecką, Portową, na Zwierzyniec, zgubiono plan majątku Rudkiewicz, gm. Różankowskiej, pow. Lidzkiego, (b. własność generała Baranowskiego). Znalazę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, pod adr. Wileński Bank Ziemiński A. Jurgielewicz.

## Instytut słowiański czy uniwersytet ruski?

Warszawa, 23 września.

Sprawa uniwersytetu ruskiego coraz częściej zajmuje w czasach ostatnich opinię publiczną. Jest przez nią niedoceniana należycie i także niezrozumiana.

Przyjrzyjmy się bliżej rozwojowi wypadków.

O znaczeniu uniwersytetu dla rozwoju narodowości zbyt czuła tu szerzej się rozwodzić. Myśmy lata całe walczyli o polską wszechność w Warszawie i jej nigdy z rąk rosyjskich nie zdołaliśmy wywalczyć. Walka o uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie trwała blisko wiek cały, nasamprzód o jego istnienie, potem o katedry polskie, potem o jego uzupełnienie całkowite, a kiedy nakoniec wymogliśmy na rządzie austriackim stworzenie pod koniec zeszłego stulecia wydziału medycznego, zaczęła się walka o polski charakter wszechniczy z ukraińcami, popieranymi przez Wiedeń, Poznań i społeczeństwo wielkopolskie. Broniło się nakazami moralnymi dla ogółu, aby sparaliżować niebezpieczeństwo, któreby mogło płynąć z niemieckiej wyższej uczelni, o jakiej hakatyści marzyli. Rząd rosyjski odrzucił myśl ufundowania uczelni wyższej w Wilnie, aby nie dopuścić do stworzenia środowiska dla młodzieży i kultury polskiej.

Po stworzeniu państwa polskiego rzuciliśmy się gwałtownie do tworzenia wyższych uczelni, nie bacząc nawet na brak odpowiednich ukwalifikowanych sił naukowych. Zdołaliśmy jednak utrzymać wszystkie i posuwać je ciągle na coraz to wyższy poziom naukowy.

Podczas uchwalania ustawy o zasadach samorządnych dla trzech województw wschodniej Małopolski, potrzebnej ze względu na ówczesne koniunktury międzynarodowe, dzięki którym później otrzymaliśmy zupełne uznanie granic wschodnich, a temsamem rozstrzygnięcie losu t. zw. wschodniej Galicji, Sejm Ustawodawczy przyjął równocześnie rezolucję, wzywając rząd, aby „przystąpił do utworzenia uniwersytetu ruskiego”. Uchwała sejmowa oznaczała początek reform w terminie dwuletnim.

Wykonując uchwałę sejmową przed dwoma laty, nasze czynniki ustawodawcze w lipcu uchwałyły słynne ustawy językowe. Przy tej sposobności toczyły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu a kół politycznych rozmowy, na których ustalono modus procedendi. Między innymi podniesiono myśl, aby rząd przy najstarszej wszechności naszej w Krakowie w wykonaniu uchwały przed dwoma laty utworzył Studium Słowiańskie, któreby czyniło za dość potrzebom kulturalnym mniejszości słowiańskich w Polsce.

Najistotniejszą tezą i ideą przewodnią ustaw językowych jest świadomość, iż jedynie na drodze współżycia narodowości stępią się dzisiaj zarysowane ostro nieporozumienia i da się urzeczywistnić dawną ideę Jagiellońską. Idąc dalej w tym duchu miano stworzyć Studium Slavicum, na którym studenci mniejszości słowiańskich mogliby prowadzić studia nad swym językiem, piśmiennictwem, dziejami. Idea specjalnego Studium czy Instytutu Słowiańskiego jest w istocie rzeczy szersza, aniżeli separatystycznego uniwersytetu dla jednej narodowości. Podobne instytucje istnieją w Paryżu i w Pradze. Kraków jest geograficznie bliższy narodowości słowiańskiej, posiada też swoje tradycje naukowe jako pierwsza uczelnia wyższa w Europie środkowej.

Sejm i Senat rozjechały się na wakacje w tem przekonaniu, iż zgodnie z zasadami porozumienia rzecz samą będzie się przeprowadzało dalej pod jesień.

Tymczasem nie wiadomo dla jakich pobudek i z czyjej inspiracji rząd nasz, lubo idea Studium Slavicum znalazła również nader życzliwe poparcie i zrozumienie w tych kołach politycznych szerszych, o których ze względu państwowych chodzilo—zaczął we wrześniu forsować koncepcje uniwersytetu ukraińskiego i zaangażował się w tej sprawie.

Dzisiaj jesteśmy w posiadaniu dokumentów, które odsłaniają kulisy tej akcji.

Punktem wyjścia jest protokół konferencji z ministrem oświaty dn. 11 i 12 lipca, poświęconej sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego. Impuls do tej konferencji pochodził głównie z ministerjum spraw zagranicznych, gdzie dr. St. Łoś, naczelnik wydziału politycznego, gorliwie sprawę posuwał naprzód na skutek rozmów, które prowadził z przedstawicielami kilku profesorów Rusinów, a zwłaszcza z pp. Romanem Smal-Stockim i Cyrylem Studyńskim, pierwszym z Pragi, drugim ze Lwowa.

Rzecz charakterystyczna iż w tak ważnej konferencji, nie brał udziału p. minister Miklaszewski, któremu w tym czasie posłowie ukraińscy urządzili karczemną awanturę w Izbie. Przewodniczył na niej dyr. dep. Zawidzki, a uczestniczyli w niej obok p. Łosia z min. spr. zagran. dwaj urzędnicy, jeden z min. spraw wewnętrznych, drugi z min. oświaty tudzież pp. Łyskowski, rektor un. warszawskiego, Jan Łoś rektor uniw. Jagiellońskiego i prof. tegoż uniwersytetu Fryd. Zoll. Dlaczego w tej sprawie obradowało takie kolegium to pozostanie tajemnicą rządową. Dlaczego nie zaproszono przedstawiciela uniwersytetu lwowskiego, którego opinia ze względu na znajomość terenu byłaby niezwykle miarodajna, to zostanie niewyjaśnione.

W obradach brał również udział prof. Zoll, który był ostatnim wiceprezydentem galicyjskiej rady szkolnej krajowej i tam utworzył bezprawnie, wbrew obowiązującym ustawom, w drodze własnego rozporządzenia kilka średnich szkół ukraińskich. Jego też duch zacieżył na obradach.

Konferencja doszła do poglądu, że należy przystąpić bezwzględnie do utworzenia wydziału filozoficznego na uniwersytecie ruskim, który ma być prowizorycznie umieszczony w Krakowie, „musi się tworzyć jako całkiem odrębna szkoła z własnymi profesorami, z własną administracją, z własnymi urządzeniami”, „ma służyć wyłącznie celom kulturalnym ruskiej ludności i dlatego powinien utrzymać pełną odrębność wobec Instytutu Słowiańskiego, który ma być związany przy uniw. Jagiellońskim w Krakowie”.

Jaśniej zupełnie sprawę stawia projekt ustawy o „stworzeniu uniwersytetu z ruskim (ukraińskim) językiem wykładowym”, projekt już przez władze opracowany. Projekt ów opiewa:

„Art. I. Upoważnia się rząd do stworzenia uniwersytetu z ruskim (ukraińskim) językiem wykładowym i wydania w tym celu potrzebnych i wskazanych zarządzeń, a głównie natychmiastowego powołania do życia ruskiego (ukraińskiego) instytutu z tymczasową siedzibą w Krakowie, jako związku przyszłego uniwersytetu ruskiego (ukraińskiego) („Art. II go upoważnia rząd do wstawienia do budżetu na r. 1924 odpowiedniego kredytu „dla urzeczywistnienia celów, podanych w art. I”. Art. 3-ci przekazuje wykonanie sprawy ministrowi oświaty.

Należy stwierdzić, że konferencja odbywała się w ścisłej konspiracji przed społeczeństwem w tym czasie, kiedy jeszcze politycy byli na miejscu i kiedy Sejm i Senat obradowały. Konferencja doszła do zupełnie innych poglądów, niż te, które najbardziej odpowiedzialni przedstawiciele rządu w naradach z przedstawicielami kół politycznych ustanowili, jako zgodne i wykonalne. Rząd zachował się wobec kół politycznych nielojalnie, co innego jego reprezentant przyrzekł, a co innego prezydent rady ministrów ogłosił w komunikacie o tworzeniu komisji organizacyjnej uniw. ruskiego (ukraińskiego). Najdalej poszedł już p. Skrzyński, który w Genewie zapowiedział przeniesienie uniwersytetu do Lwowa.

W ten sposób kół polityczne i samo społeczeństwo zostało faktami zaskoczone.

Przystępując do tworzenia „cał-

kiem odrębnej szkoły z własnymi profesorami, z własną administracją, z własnymi urządzeniami” rząd, pomijając już złamanie ustalonych poprzednio zasad, sprzeciwia się swoim naczelnym wskazaniom, które propagował przy ustawach językowych i dla których oczekiwał tak olbrzymią większość i jednomyślność stronnictw polskich.

W myśl zasady godzenia i łączenia dla zgodnego współżycia ludności narodowo mieszanej ziem, a nie dzielenia jej—typem szkoły jest szkoła wspólna, wychowująca na dobrych obywateli państwa dzieci narodowości polskiej i nie-polskiej: oto są słowa motywów pamiętnych ustaw językowych. Tym motywom rząd przez tworzenie samoistnego uniwersytetu

ruskiego się sprzeniewierza i je przekreśla.

Pomysł rządu ukraińców nie zadowolili. Nie było w prasie ukraińskiej artykułu, któryby dawał wyraz zgody, czy przyzwolenia na tę koncepcję z uniwersytetem w Krakowie. Nie zadowolili nawet jednostek tak pojednawczo usposobionych, jakim był poseł Ilkow, który na ostatnich wiecach zajmuje stanowisko bardzo zbliżone do Wasyńczuków.

A niepotrzebnie wzburzył opinię polską, która chce szczerego zgodnego współżycia z współplemięncami, ale nie może dopuścić do forsowania separatyzmów i premjowania kierunków politycznych, które zwracają się przeciwko państwu, narodowi i kulturze naszej.

H. W.

## Odnaczenie polskich przedstawicieli.

PARYŻ, 22.IX. (Pat.) Delegat polski w komisji odszkodowań p. Mrozowski otrzymał krzyż komandorski Legji Honorowej. Poseł pol-

ski w Bukareszcie p. Wielowayski mianowany został oficerem Legji Honorowej.

## Kongres C. I. E.

KRAKOW, 24.IX. (Pat.) Wczoraj o godz. 3 p.p. uczestnicy kongresu C. I. E. udali się do sesji pociągami do Wieliczki, gdzie zjedździł saliny przyjmowani serdecznie przez zarząd kopalni.—Wieczorem w salonach teatru starożytnego odbył się na cześć delegatów kongresu raut wydany przez gmi-

nę m. Krakowa. W rautcie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz miejscowych, oraz szerokie sfery obywatelstwa krakowskiego. Dziś goście zwiedzą zabytki Krakowa i okolicy, a wieczorem będą na przedstawieniu odprawy posłów tureckich na Wawelu.

## Proces mordercy metropolity Jerezgo.

WARSZAWA, 24.IX. (Pat.) Dziś w karnym sądzie okręgowym rozpoczął się proces duchownego prawosławnego Smaragda Łaty-szenki oskarżonego o zamordowanie metropolity autokefalonej cerkwi prawosławnej w Polsce s. p. Jerezgo.—Przewodniczy kompletowi

sędziowskiemu sędzia Kozakowski.—Po odczytaniu aktu oskarżenia Łaty-szenko oświadczył w języku rosyjskim, że do winy się nie posuwa, gdy metropolita Jerezgo jako zdrajcę cerkwi prawosławnej w Polsce.—W tej chwili następuje wprowadzenie świadków.

## Zamordowanie króla bułgarskiego?

LONDYN, 24.IX. (Pat.) Daily News z największym zastrzeżeniem podaje otrzymaną z Białogrodu wiadomość, jakoby król bułgarski został zamordowany.

WIEDEŃ, 24.IX. (Pat.) Bułgarskie poselstwo w Wiedniu oświadcza, że wiadomość o zamordowaniu króla bułgarskiego jest nie zgodna z prawdą.

## Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych.

BERLIN, 24.IX. (A. W.) „Vossische Zeitung“ na podstawie wiadomości z autorytatywnego źródła amerykańskiego donosi, że ewentualność upadku wszystkich 3 kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest bardzo możliwa. Żaden z nich nie uzyska prawdopodobnie wymaganej większości. Wówczas według przepisów, wybory musiałyby wynieść na godność prezydenta jednego z

kandydatów na wice-prezydenta. Wtedy największa liczba głosów skupiłaby się na osobie kandydata demokratów Briana. Gdyby jednak z jakichś powodów ani jedna, ani druga strona nie przeprowadziła wyborów, godność prezydenta przypadłaby w udziale obecnemu sekretarzowi stanu Hughesowi. Istnieją nawet dość poważne prądy w Ameryce, które ewentualność tą uważają za najlepszą.

## Wojna domowa w Chinach.

LONDYN, 24.IX. (A. W.) „Star“ donosi z Mukden, że armia gen. Wu-Pei-Fu po 11 godzinnej walce została pobita przez armię mandżurską, której dowódcą Tsang-Tsu Lin zawiadomił przedstawicieli obcych mocarstw, że przy-

stępuje do bombardowania portu Szanghaju bez względu na znajdujące się tam obce okręty.

SZANGHAJ, 24.IX. (Pat.) United Presse potwierdza wiadomość o upadku Czaa Janga.

## Przegląd prasy.

Ostatni numer „Gazety Warsz.“ podaje dłuższy artykuł pod tytułem „Watykan a walka polityczna we Włoszech”. W artykule tym znajdujemy krótkie dzieje powstania partji „Popolarów” i jej coraz większe chylenie się ku socjalizmowi. Ten upadek moralny narodowej partji włoskiej znalazł oświetlenie na audjencji, jakiej udzielił Papież studentom katolickim, wracającym z Kongresu Eucharystycznego w Palermo:

„Obecnie krąży wśród nas idea, odsłaniająca niebezpieczne nieprzygotowanie. Mówi się naprzykład: żeby współdziałał ze złem, dosyć, aby temu wymagało dobro publiczne; jestto błąd; współdziałanie ze złem nie może być nigdy usprawiedliwione, chyba tylko w tym razie, gdy zachodzi tego nieunikniona potrzeba w celu uniknięcia większego zła.

Przytacza się także przykład współpracy katolików z socjalistami w innych krajach, ale tu płacze sąd, niedostatecznie przygotowanie do rozróżniania pomiędzy rzeczami podobnymi, a jednak zupełnie różnymi; pomijając odmienną środowisk i ich warunków tak historycznych, jak politycznych i religijnych, zupełnie co innego jest mieć do czynienia z partją, która już stoi u władzy, a zupełnie co innego otwieranie takiej partji drogi, by dać jej możność dojścia do władzy; rzecz ta jest podstawowo różna.

A dalej...

„...Po co w imię interesów katolickich zobowiązywać, lub też uważać się za zobowiązanych do przyłączenia się tam, gdzie realizują program akonfesyjny, który doprowadziłby do osądzenia do osądzenia się od katolickizmu?”

Ojciec Święty dodaje jeszcze, że „obowiązuje wszystkich katolików podkładanie pod wszelką działalność, a więc także i pod działalność polityczną, fundamentu wielkich zasad Wiary i wyznawanej religii, od czego żadna sprawa życiowa nie może i nie powinna być uchylana”.

Wkońcu Ojciec Święty potępia gwałty, których katolicy powinni unikać i zachęca młodzież do rozszerzania tych ojcowskich upomnień tam, gdzie mogą być dobrze przyjęte.

A gdy już mówimy o socjalistach, to warto jest przytoczyć skandalik, jaki przytrafił się wielkiemu przywódcy socjalistów angielskich Ramsay Mac Donaldowi. Ubogi ten człowiek, z chwilą gdy został premierem, stał się właścicielem 30 000 akcji pewnego przedsiębiorstwa przemysłowego, oraz własnego samochodu. Skąd się to wzięło—opowie nam korespondent „Rzeczpospolitej”.

„Pokażcie się wnet, że owe akcje,

to są akcje przedsiębiorstwa piekarskiego, fabryki biszkoptów pod firmą „Mac Vitie and Price“ w Edinburghu, że przedstawia kapitał 30,000 funtów szterlingów, czyli prawie trzy ćwierci miliona franków złotych, t. j. także złotych polskich, że to było nie kupno, tylko dar sir Aleksandra Granta, głównego akcjonariusza i przewodniczącego owego Towarzystwa, że p. Grant obdarzył nadto p. Mac Donald'a wspaniałym samochodem marki „Daimler“, a co najdziwniejsza, że ów p. Grant, w powien czas potem, w terminie nadawania odznaczeń w lipcu, został baronetem!..

A więc, żywcem stosowanie maksymy „do ut des“. Naturalnie następują tłumaczenia, p. Grant—filantrop, baronetostwo należało się mu oddawna. A co się tycze akcji, to

„Rzecz się wedle nich obu tak miała, po objęciu stanowiska Prezesa Ministrów przez p. Mac Donald'a, jego przyjaciel od wielu lat p. Grant, chcąc mu oszczędzić trudu jeżdżenia kolejką podziemną, ofiarował mu automobil. Mac Donald jednak odmówił, powiadając, że jest człowiek biednym i po wyjściu z urzędu nie mógłby utrzymywać automobilu. Po tem powiedzeniu, które mimowolnie miało minę przegromki, p. Grant dobył 30,000 akcji swego Towarzystwa, po i funkcje każda, i ofiarował je w dowódzie p. Mac Donaldowi, aby z ich dochodu opłacał sobie automobil, dopóki go będzie posiadał”.

przecież to takie proste i łatwe się tłumaczy... prawda? L—i.

## Z sali odczytowej.

Dwa odczyty Dr. Nitschego prof. filologii słowiańskiej w Uniw. Jagiellońskim o „Znaczeniu Kresów w rozwoju polszczyzny literackiej”—odsunęły ciężko kamień tłoczący dotychczas pierś kresowców, pomawianych o niepoprawną polszczyznę, prowincjonalizm i t. d. Teraz po raz pierwszy z ust uczonego dowiedzieliśmy się, że nie mamy się czego tak bardzo wstydić naszych t. zw. prowincjonalizmów pozostałych drogą naturalną w skutku styczności z ludami sąsiednimi, lub z nami złączonymi, a przedewszystkiem z pokrewną mam językowo Rusią (nie Rosją). Wpływ natomiast litewskich mowa nasza nie ma, ani śladu.

Formy językowe—mówił prelegent zmieniają się i doskonalą pod wpływem zewnętrznych okoliczności i przyczyn zewnętrznych. To co jest dobrą formą dla jednej epoki, jest złą dla drugiej. Nowe pojęcia dają nowe wyrazy a zmiany geograficzne i historyczne wyściskają na języku swe piętno. Przechodzenie głosek jednych w drugie, dawniejsze pochodzenia liter i t. d. wszystko to ma daleko sięgające przyczyny i skutki.

Ale język literacki danego narodu bywa jeden. Dialekt stolicy staje się językiem literackim. Przykładem Paryż. Prowincja zatrzymuje zwykle język ludowy.

Język polski literacki powstał w kolebce naszej—w Wielkopolsce i ona miała wpływ decydujący na jego formowanie się. Wpływy Krakowa pod tym względem były mniejsze, a Warszawy najmniejsze.

Od XVI w. zaczynają się przeważnie wpływy Kresów na formowanie polskiego języka literackiego. Główne (jak się rzekło wyżej) są wpływy sąsiedniej, a pokrewniej ruszczyzny, dzięki tolerancji językowej w Polsce.

Rozwija się język nasz z rozwojem narodu. Poezi Stanisławowskięj doby i wieszcie nasi późniejsi z Mickiewiczem na czele wnieśli b. dużo do literatury tych od obcych zaczerpniętych wyrazów i one już tam pozostały.

Nie sposób nam tu zatrzymać się nad licznymi cytatami prelegenta, który słusznie stwierdził, że Mickiewicz posługiwał się nie-raz dialektem miejscowym i ten dialektuazywa kulturalnym dialektem Kresów, mówiąc, że język wyprany z dialektycznych właściwości jest martwy.

Kresowice winien wyzbyć się tylko tych właściwości językowych, które do literatury nie weszły i winien nie zacięniać się w swoim języku, a poznawać literacki język i archaiczny.

Wpływy obce odtwarzają o ile są w drobnej przymieszce.

Kultura polska wzamian za właściwości językowe rozlewała się szeroko na Rusi i Kresy.

Tego ciekawego odczytu krakowskiego gościa, słuchała z zainteresowaniem publiczność w wypelnionejpo brzegi kolumnowej sali uniwersytetu.

W. Ż.

# Wystawa polska w Konstantynopolu i handel z Lewantem.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Wileńskiego”).

## III. Przyszłe stosunki gospodarcze Polski z Turcją.

Jak wyżej wspomniano, stosunki handlowe polsko-tureckie sięgają wieków średnich a przerwały je dopiero rozbiory Polski, których nawiasem mówiąc, jedynie Turcja z pośród mocarstw europejskich nigdy nie uznała. Toteż zaraz po wkrzeszeniu państwa polskiego i po wzmożeniu Rządu Narodowego Kemala Paszy w Turcji, która nie miała, że nie dzieliła po wojnie smutnego losu rozbiorego Polski i tylko dzięki niesłychanie patriotycznemu porywowi narodu się ostała, — Turcja zawarła z Polską wyżej już wymieniony pakt „niezamąganego pokoju i szczerzej, wieczystej przyjaźni”, z którym się łączy Konwencja handlowa i Konwencja o uprawnieniach obywateli.

Wedle postanowień Konwencji handlowej, naczelną zasadą w obrocie towarowym między Polską a Turcją jest wzajemna swoboda handlu i żeglugi nie krępowana żadnymi zakazami lub ograniczeniami. Zasada ta może być w praktyce nieco zmodyfikowana, co umowa przewiduje, a to ze względu na bezpieczeństwo Państwa, ze względów sanitarnych i weterynaryjnych i w końcu ze względów reglamentacji handlu zagranicznego, będącej wynikiem i tylko stosunków powojennych a więc przejściowych.

Co do opłat cel wwozowych i wywozowych umowa przyjęła za podstawę europejską klauzulę największego uprzywilejowania. Klauzula ta jednak wyklucza, co jest zupełnie zrozumiałe, ulgi i przewiduje specjalne między Turcją i dawnymi składowymi częściami cesarstwa tureckiego, oddzielnymi od cesarstwa w roku 1923 z jednej, a między Polską a niemiecką częścią Górnego Śląska z drugiej strony.

W konwencji tej ważne jest jeszcze postanowienie odnoszące się do wywozu kapitałów, a w szczególności złota w kruszcu lub monetach. Otóż każde z państw pozwala spółkom drugiej strony, rub firmom krajowym, w których uczestniczą kapitały drugiej strony, wysłać z granic sumy będące wypłatą dywidend, kuponów i pożyczek oraz stanowiące cenę za kupione towary.

Takie są najistotniejsze postanowienia konwencji handlowej ujęte w 13 artykułów i na tej podstawie może Polska nawiązać żywe stosunki handlowe z Turcją. Polska łatwiej i więcej niż ktokolwiek inny z sąsiadów, a w szczególności łatwiej niż Niemcy, Austria i Czechosłowacja a to ze względu na mniejszą odległość geograficzną i tańszy koszt transportu, jako też ze względu na wielką sympatię wprost sentyment Turków do Leńistanu. Te sympatie znajdują swój odzwierciedlenie i w czynach i Turcja chętnie korzysta z rad i wskazówek rzeczoznawców polskich przy organizowaniu obecnie państwa na modłę republikańską. Tak np. turecki monopol spirytusowy organizowali niedawno polscy specjaliści.

Nie wolno jednak zapominać, że trzy wyżej wspomniane państwa, a zwłaszcza Niemcy czynią wielkie wysiłki dla opauwania rynku tureckiego i pod tym względem robią duże postępy. I tak Krupp otrzymał dostawę szyn i progów, firma Gutenhoffnungshütte koncesję na budowę mostów, banki niemieckie jak Deutsche Bank, Boden-Credit-Austalt, Schroeder Bank, Aron Hirsch, Deutsche Orientbank, Wiener Bank Verein i inne finansują kopalnie i przedsiębiorstwa przemysłowe. Kolej miejska nosi firmę „österreichische Siemens Schukart Werke”, okręty noszą firmy niemieckie i holenderskie.

Cóż Polska mogłaby do Turcji wywozić i brać wzajemnie stamtąd? Otóż Turcja jako kraj wybitnie rolniczy o bardzo niskim stanie rozwoju przemysłu, potrzebuje i sprowadza niemal wszystkie wytwory przemysłowe a ponadto także zboże.

Bilans handlowy turecki za rok 1923 przedstawia cyfrę 88,474,991 funtów tureckich w imporcie, a 12,941,948 f. t. w eksporcie (1 funt turecki = 2,80 zł); jest zatem wybitnie bierny. Więcej niż połowa wartości importu przypada na wyroby włókienne zwłaszcza bawełniane, artykuły kolonialne i cukier, wreszcie zboże i przetwory zbożowe. Z państw obcych biorących udział w tym imporcie i eksporcie stoją obecnie na pierwszym miejscu Stany Zjednoczone (5-ta część), dalej Anglja, Włochy, Francja, Niemcy, Czechosłowacja, Austria itd. Przed wojną stosunki co do kierunku przy — i wywozu układały się nieco inaczej, bo pierwsze miejsce zajmowała Anglja, drugie Austro-Węgry, trzecie Niemcy, czwarte Francja, a dalej Stany Zjednoczone, Włochy itd. Nastąpiło więc przesunięcie na korzyść państw, które po wojnie zyskały większe polityczne i ekonomiczne wpływy.

Nasze stanowisko w przyszłości powinno być na miejscu Austro-Węgier i do tego zdążać nam należy. Tymczasem stanowisko to starają się zająć Czesi i szereg spółek czeskich ulokowało się już na dobre w Turcji.

Z artykułów polskiego przemysłu znajdują jak dotąd łatwy zbytny na rynku tureckim: wyroby bawełniane, maszyny rolnicze, zapalki, wódki. Dalej mogą łatwy zbytny znaleźć wszelkie artykuły przemysłu budowlanego tak drewniane jak żelazne, przybory elektrotechniczne, meble wyplatane (koszykowe), chemikalja, nawozy sztuczne, ze zbóż — pszenica, jęczmień, owies. Ostatnio ogłaszają instytucje publiczne: Direction Generale des chemine de fer d'Anatolie w Haidar-Pascha i Commissariat des Travaux w Angorze spis artykułów najbardziej pożądanym, które jesteśmy w możności wywozić z Polski, a to: lokomotywy, wagony, traktory, materiały, narzędzia i szyny do budowy tramwajów, maszyny i narzędzia rolnicze, motory naftowe, elektryczne, benzynowe, turbiny wodne.

Z Turcji wzajemnie możemy sprowadzać: bawełnę, wełnę, tytoń, wino, ryby, jedwab, korzenie, owoce południowe, dywany.

Cheąc należeć i trwale pozyskać rynek turecki, należy nam do tego przygotować się odpowiednio. Należy stworzyć odpowiednią organizację kredytową przez banki tak dla finansowania handlu i przemysłu jak i ułatwienia realizacji przekazów pieniężnych, dalej przystosować się do przyzwyczajenia kupiectwa tureckiego, które zawiera interesy prawie wyłącznie „loco”, należy stworzyć wielkie składy tranzytowe w porcie Konstantynopola, a prócz tego rozrzuć w większych miastach Turcji mniejsze składy towarów i to bądź własny rachunek bądź oddać w konsygnację kłóremuś z banków, a poza tym firmy zainteresowane powinny urządzić w centrach handlowych (Konstantynopol, Smyrna, Berut, Brussa, Konia, Haleb) stałe wystawy swych towarów na wzór istniejących tam już wystaw niemieckich francuskich, angielskich, włoskich. Wreszcie należy zainteresować młodsze pokolenie bliższym Wschodem i przygotować je gruntownie do pracy ekonomicznej w Orjencie przez stworzenie odpowiedniego studjum handlowego.

Dr. K. Petyniak-Sanecki.

**MEBLE**  
najtaniej i w najlepszym gatunku  
P O L E C A  
D O M H A N D L O W Y  
**S. OGÓRKIEWICZ i S-ka**  
ul. Zawalna Nr. 30, telefon Nr. 804  
Sprzedaż również i na raty.

# Echa rozbicia pancerek pod Olkienikami.

Jeszcze jeden! jeszcze jeden, młody, a już zasłużony w służbie Ojczyzny, pracownik zginał na wieki. Jest nim s. p. Eugenjusz Jaworski, lat 24, porucznik, który zmarł dn. 21 b. m. w szpitalu kolejowym w Wilnie wskutek odniesionych ran przy rozbiciu pociągu pancernego „General Sosnkowski” pod Olkienikami.

Dowództwo 8 dyw. art. konnej w rozkazie dziennym wyraża jak najgorętsze słowa uznania dla zdolności i pracy s. p. E. Jaworskiego. Cześć jego pamięci.

Jest to już czwarta ofiara tego smutnego wypadku, winni którego zasiada, na ławie oskarżonych w Sądzie Wojskowym w pierwszych dniach października. A przypuszczać należy, że spotka ich surowa bo zasłużona kara.

Tak samo, jak powinna spotkać odpowiednia kara uczestników libacji na „stypie pogrzebowej”, zakończonej, jak wiemy, ciężkim pobiciem numerowego hotelu George'a w Wilnie, Wiktora Łukanowicza, o czem obszerniej pisaliśmy w Nr. 209 „Dzien. Wil.”.

Na tem jednak nie zakończy się historia wypadku pod Olkienikami, gdyż, jak dowiadujemy się ze spalt „Ekspressu Wileński” z dn. 24 b. m., dostarczonego nam uprzejmie przez Zarząd Chrześc. Zw. Zawod. Pracowników Hotelowych, „dowódca pułku, którego oficerowie uczuli się dotknięci sposobem przedstawienia zajścia, skierował sprawę przeciw „Dziennikowi Wileńskiemu” na drogę sądową z oskarżenia o oszczerstwo i zniesławienie.”

Bardzo jesteśmy ciekawi, w

czem się to „oszczerstwo i zniesławienie” wyrazi, bo o ile nam wiadomo awanturą w hotelu George'a zajęła się już prokuratorja wojskowa i akta za Nr. 1748/24 są w ręku prokuratora kpt. Broszkiewicza.

Czy to była niewinna zwykła restauracyjna awantura, czy też coś poważniejszego, powiedzieć mogą ślady kul w ścianach hotelowych, przekonać mogą zaświadczenia, wydane przez dr. Brodskiego Michała, a kontrasygnowane przez Zarząd Kasy Chorych m. Wilna. Brzmia one następująco: 1 sze wydane dn 13 b. m. na drugi dzień po awanturze: „niezliczone ślady i sińce od podskórnych wylewów krwi, twarz obrzęknięta i przedstawia się jak jeden wielki siniak. Na głowie dużo guzów, prawdopodobnie od uderzeń tępym narzędziem. Na rękach i nogach uszkodzenie skóry. Chory skarży się na szum w uszach. Na wargach i szczękach świeże wylewy krwi” itd.

Ze w tej obdukcji nie było przesady, dowodzi świadectwo drugie, wydane w 12 dni po pobiciu, które stwierdza „contusio corpor. tot.” w skutek którego „chory jeszcze 7—10 dni pozostał ma w łóżku.”

Te dokumenty powinnyby powściągliwiej uosposobić p. pułkownika, o ile rzeczywiście zamierza wystąpić na drogę sądową przeciw „Dziennikowi Wil.”, jak również niech będą odpowiedzią dla tych, co w myśl niemieckiego „Schadenfreude”, radziby zobaczyć „Dziennik Wileński” na ławie oskarżonych.

## Z Litwy.

### Z prasy polskiej na Litwie.

Przeglądając prasę polską na Litwie nie podobna nie stwierdzić, jej nad wyraz spokojnego tonu — stanowiska całkiem niewspółmierne z prowokacyjnymi głosami prasy litewskiej. Na wszelkie podszuwania, na wypadki nawet wodzące planowego bojkotu polskiego życia, niosące zniszczenie doszczętne polskości, prasa polska ze stoicyzmem z imponującą w takich okolicznościach wyrozumiałością podnosi głos obiektywnego sądu i wykazuje jak niewłaściwa, jak niebezpieczna dla interesów samej Litwy jest taktyka obrona przez Litwinów w stosunku do ludności polskiej. W wierze w porozumienie pomiędzy obu narodami, w wierze, wynikającej z tradycyjnego przywiązania do kraju tkwi zawsze w społeczeństwie polskim na Litwie silnie rozwinięty pierwiastek obywatelski — czynnik, który najgorzej każe przetrwać, z pobłażliwością spoglądać na wyuzdane żywioły, niosące miast nienawiść do rozagitowanego otaczającego ludu różdżką oliwną wyrozumiałości. Stanowisko takie może nie wywierać pewnego wpływu na czynniki polityczne litewskie. Obecnie ten ton wyrozumiałości i lojalności obywatelskiej w stosunku nawet do przesładujących czynników rządowych drażni sfery polityczne, pragnące we wszystkim doszukać się zdrady, a w każdej wykazanej duchowej łączności Polaków tamtejszych z całym narodem dopatrujących się jakiegoś spisku, jakiegoś „planu z Warszawy”. Ordynarne wymyślania, parobczańskie często uwagi zarówno prasy litewskiej jak czynników rządowych czy sejmowych nie wykazują dotąd zrozumienia psychologii niezwykle wartościowego dla państwa ze względu na dużo większe niż u młodego litewskiego społeczeństwa, obywatelskie poczucie i przywiązanie do kraju społeczeństwa polskiego. Wyuczucie to jednak kiełkować kiedy niekiedy zaczyna w pewnych środowiskach litewskich i to rzecz dziwna wśród tych właśnie, które niosą program maksymalizmu litewskiego i zaborczości w stosunku do polskich wchodzących w skład dawnej historycznej Litwy terenów.

Stronniectwo „Pażangi” na czele ze Smetoną i Valdemaraszem coraz częściej przemawia za tem, aby zaprzestać już nareszcie szykanowania ludności polskiej i zmie-

ścić ku temu, by Polacy czuli się zainteresowanymi w rozwoju państwowości litewskiej. Nawet ludowcy (partja Valst. Liaudin. Włóścian ludowców) od czasu do czasu zaczyna poważniej o tych sprawach myśleć. Ostatnio mamy do zanotowania artykuł w organie liaudininków „Lietuvos Žinios” pod tytułem „Wasi narodowościowa”. Autor artykułu tego stwierdza, że wasi narodowościowa w kraju „jest słabością nas samych” t. j. Litwinów, sądzi, że ich „podstawowe zadanie” powinno polegać na tem by wciągnąć obconarodowców do całego szeregu dalszych etatów walki o wolność Litwy, o szczęśliwe jej, jako Republiki życie. Im więcej będą oni brali udziału wespół z nami, tem więcej będzie tradycyja wspólnej i znajdzie się więcej wspólnej pracy.”

W odpowiedzi na to „Dzień Kowieński” umieścił artykuł p. Minora p. t. „Właściwa droga”, który wykazuje, że w pierw należy „z obywateli pasierbów” jakimi się dziś czujemy i jesteśmy uczynić nas obywatelami synami swego kraju. Autor stwierdza, „że żadna praca nie może być owocna, skoro się odbywa w atmosferze niechęci i nieufności, która w danym wypadku może być rozproszona jedynie przez przywrócenie Polakom, odartego z wszelkich pozorów prawa i sprawiedliwości bytu kulturalno-narodowego.”

„Dzień Kowieński” stwierdza dalej, że tradycje tworzą się w ciągu szeregu lat i wymagają uprzednio długiej i jednostajnej praktyki w dążeniach ku jednemu idealowi, że praktyka kilkuletniego współżycia polsko-litewskiego w niepodległej Litwie wykazywała tylko największy ucisk i terror i, że przeto zmierzania ku zniesieniu wasni narodowościowej winny się rozpocząć przedewszystkiem od zaprzestania dotychczasowych metod.

Kropla po krople wysącza społeczeństwo polskie z wyschłych z tęsknoty za lepszą przyszłością dusz jak balsam kojące lekarstwo na rozszalałą nienawiść charakterystyczną dla młodych ruchów społecznych, a tak bardzo już zakorzenioną w dorastającym litewskim społeczeństwie.

Rodakom naszym z tamtej strony za utrzymanie w ich ciężkich warunkach godności narodowej i powagi, należą się najwyższe słowa uznania. (Wilbi.)

Tyle „Wileńskie Biuro Informacyjne”, dostarczające specjalnie wiadomości z po za kordonu li-

tewskiego. Od siebie dodajmy: czy na taki charakterystyczny bądź co bądź zwrot w opinii litewskiej nie wpłynęły niepowodzenia genewskie więcej niż potulne stanowisko naszych rodaków na Litwie?

## Duchowieństwo litewskie a wybory.

O agitacji duchowieństwa litewskiego podczas wyborów do rad miejskich komunikują pisma litewskie:

„Lietuvos Žinios”.  
„Z Wieszwian (pow. Telszewski) donoszą, że dn. 14-go września w dniu odpustu Sw. Krzyża do Wieszwian przybył zawczasu zaproszony przez mieszkańców b. poseł do Sejmu Tornau. Tego samego dnia poseł do Sejmu ks. Dagilis zamiast udać się na zapowiadany przez niego wiec w Ejjirdach, również tu przybył.

Po nabożeństwie i otwarciu przez p. Tornau wiecu ks. Dagilis zaczął przeszkadzać mówcy, oświadczając, że sam tu będzie przemawiał. Ludzie go słuchać nie chcieli. Powstał hałas. Dagilis, wydobywszy rewolwer, zaczął strzelać, cofając się ku emmentarzowi. Rozdrażniony tłum rzucił się na księdza, który ukrył się w kościele.

„Sojaldemokratas” podaje następującą wiadomość:

Proboszcz Sołoki, nie mogąc przekonać w dyskusji słowami, napadł i do krwi zbil towarzysza partji Piotra Turlasa.

## Wystąpienie rządu litewskiego przeciwko Żydowskiemu Radzle Narodowej.

Dnia 17 września miało się odbyć otwarcie kolejnej sesji żydowskiej Rady Narodowej w Kownie. Prezes Żydowskiej Rady Narodowej dr. Rozenbaum na kilkanaście dni przed terminem zawiadomił Naczelnika Miasta i pow. o tej sesji, prosząc jednocześnie o zezwolenie. Naczelnik Miasta zawiadomił dr. Rozenbauma, że zebrania Rady Narodowej nie może się odbyć, gdyż p. Rozenbaum w charakterze ministra do spraw żydowskich zwoływać sesji nie może ze względu na to, że ministerjum takiego już niema. Mimo to postanowiono sesję zwołać. Policja jednak nie dopuszczała do wejścia publiczności za wyjątkiem członków Rady i przedstawicieli prasy. Nie wpuszczono też p. Rozenbauma, który zażądał spisania protokołu. W ten sposób zwołanie sesji spełzło na niczem. (Wilbi.)

## Wiadomości telegraficzne.

### Areszt komunistów.

RYGA 24.IX (tel. wł.) „Siedzenia” donosi iż w Rewlu aresztowany został podkomitet stron. komunistycznego, którego centralny organ znajduje się w Dorpacie. Aresztowano 14 osób, z niebezpiecznym komunistą Heidemanem na czele.

### Demonstracje socjalistyczne.

PYGA, 24.IX (AW). Podeszły socjalistycznych manifestacji przeciwko wojnie w ubiegłą niedzielę, wydarzyły się niewielkie zaburzenia i starcia między demonstrantami a policją. 37 demonstrantów aresztowano i po kilkogodzinnym uwięzieniu wypuszczono na wolność.

### Rosyjskie republiki.

MOSKWA, 24.IX. (A. W.) W związku ze sprawą reorganizacji terytorjalnej Azji Środkowej wchodząca obecnie w fazę realizacji, powstały trudności co do ustalenia centrów nowopowstałych republik. W szczególności nie zdecydowano jeszcze komu przypadnie obecna stolica republiki turkiestańskiej Taszkient, do której pretendują przyszłe republiki Uzbeka, Kirgiska i Karakirgiska.

### Po „obzarnikach” — włościanie.

MOSKWA, 24.IX (AW). Centralna komisja niezamożnych włościan wystąpiła do wszystkich gubernjalnych komitetów, jednoczących proletarijat włościański z zadaniem rozdania kolektywom rolnym inwentarza, odebranego za możnemu włościanstwu w latach poprzednich.

(Zupełnie słusznie: jak odbierać, to wszystkim! Przyp. red.)

**Echa procesu Steigera.**

Na jutrzejszy po ogłoszeniu wyroku w sprawie Steigera o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej, pismo nasze, z całą rezerwą dla powagi wyroków sądowych, niepodlegających krytyce, wyraziło opinię swą w tej sprawie. Okazuje się iż podobnie zapatrują się na sprawę również inne pisma o kierunku narodowym.

Proces żyda Steigera, który rzucił bombę na Prezydenta Rzeczypospolitej przybrał jakiś dziwny obrót, przypominający nastrój, jaki panował w sali sądowej w czasie procesu morderców ułanów ks. Józefa. Od samego początku oficjalne doniesienia o zamachu brzmiały bardzo niejasno. Usiłowano przedstawić zamach jako lichy żart jakiegoś żydowskiego studenta. Dowiedziano, że bomba nikomu szkody nie mogła zrobić, mówiono, że zbrodniarz ukrył petardę w pudełku do cukierków. Jednym słowem usiłowano całą rzecz zbagatelizować. Salomon Steiger stanął jednak przed sądem.

Jednocześnie rozpoczęła się kontrakcja ze strony żydów. Natychmiast zjawili się świadkowie Salomon Rosenstreich i jego żona Rachela, oraz żona jakiegoś paskarza wiedeńskiego, aby świadczyć w obronie Steigera. Prasa żydowska natychmiast uderzyła na alarm. Sjonistyczny „Nowy Dziennik“ dowodził, że „rzucenie petardy“ nie miało charakteru politycznego, i że nie tylko opinia wewnątrz państwa, ale i zagranicą oceni wypadek lwowski z tym umiarem, jaki wskazuje stan rzeczy. I zagranicą nie da się zasugerować i nie przypisze lwowskiej petardzie znaczenia politycznego. Strach żydów i obawa skompromitowania w ostatni sposób zbrodniczej działalności żydów na terenie polskim wyziera z każdego słowa, powyższego artykułu „Nowego Dziennika“. Żydzi postanowili uwolnić Steigera, a zarazem raz jeszcze ukryć swe zdradzieckie zamiary wobec państwa polskiego. I istotnie wbrew oczekiwaniom sąd nie zdobył się na jednomyślność, że eksperci oświadczyli, że „pudełko od cukierków“ prawdziwą bombą, która mogła zranić lub zabić w promieniu 8 — 10 m. Jasną jak słońce sprawę przekazano sądowi zwykłemu, gdzie pewno dalej będzie się wikała.

Lecz w tej aferze, tuszowanej zaciekle przez żydów, dziwną rolę odgrywa adwokat, polak - katolik p. Michał Grek, główny obrońca żyda Steigera. Słusznie też pisze z tego powodu „Gazeta Bydgoska“.

Polak dr. Grek, broniąc żyda sjonisty zapyta sędziów: — Czy możecie panowie wieść dać wiary jakiejś Pasternakównie i jakimś dr. Feliksowi Lewickiemu, którzy z poczucia antysemityzmu wskazują na Steigera palem, jako na sprawcę zbrodni, czy moim świadkom Salomonowi Rosenstreichowi, jego żonie Racheli, żonie wiedeńskiego Schiebera i redaktorowi sjonistycznej „Chwili“ — ludziom bezstronnym i sprawiedliwym? Czy choć jeden z panów ośmieliłby się podejrzewać, że redakcja sjonistycznej „Chwili“ sama do siebie list ten napisała, chcąc ułatwić sjonistom Fajdze Salomonowi Steigerowi wymknienie się z rąk sprawiedliwości? — Aż tak zacofani i antysemicko nastroszeni panowie chyba nie są.

Tak będzie musiał przemawiać adwokat Polak, rzymsko-katolickiego wyznania, w pełni poczytalności zmysłów, p. dr. Michał Grek, bo wziął honorarium, za które zobowiązał się tak, a nie inaczej mówić.

Zebrała tłumnie na galerji publiczności żydowska, słuchając tych krasomówczych zwrotów i pytań adwokata Greka, będzie tręcać się łokciami, będzie emokać z rozkoszy ustami i radością będzie szeptać: — „czego za pieniądze nie można we Lwowie mieć, nawet przewodniczącego lwowskiej Izby adwokackiej, adwokata Polaka dla obrońcy Fajdy Salomona Steigera, zamachowca na przedstawiciela Rzeczypospolitej“.

Tak, za pieniądze można mieć w dzisiejszym Lwowie wszystko. Ale na tej samej sili równocześnie przyłuchiwać się będą rozprawie oprócz żydów także i ci, którzy

w pamiętnych latach 1918/1919 walczyli o honor i polskość Lwowa, którzy zdobyli swą lwia od wagą dla ukochanego miasta najszlachetniejsze odznaczenie: Virtuti Militari.

Ci w emokującej i rozkoszującej się słowami adwokata Greka publiczności napewno rozpoznają niejednego z tych, którzy im ukropłał z okien na głowę, gdy oni w śmiertelnych uściskach bili się z horąd Ukrainców. I oni, ci wielkoduszni Obrońcy Lwowa, będą mieli dowód, że w dzisiejszym modern, postępowym Lwowie można mieć za pieniądze wszystko.

Oni jednak w poczuciu rozpaczy i bolesnego zawodu, wychodząc

**Kilka myśli o stanie sanitarnym m. Wilna.**

Stan higieniczny miast europejskich w okresie powojennym zmienił się zasadniczo na gorsze. Czystość Berlina, która w czasie przedwojennym była przysłowiową niemal, uległa zmianie o tyle, że w r. 1922 widziałem w tem mieście o pewnych godzinach służące, wyprowadzające mniejsze lub większe pieski, a często wprost obrzydliwe kundle „na spacer“ wprost na miejskie chodniki. Panowanie wszechwładnego powojennego chamstwa w sposób dotkliwy odbiło się na czystości i higienie miast dzisiejszych. Ulice miast polskich nie grzeszyły nigdy zbytnią czystością, poza nielicznymi wyjątkami pewnych miast jezdnie i chodniki były i są ogromnie zanieczyszczone. Pod tym względem i Wilno nie ustępuje innym naszym miastom i aczkolwiek, co z dumą uznajemy, w ciągu 2 lat ostatnich ogólny wygląd i stan ulic znacznie się zmienił na lepsze, dalecy jeszcze jednak jesteśmy od ideału czystości. A przecież, pomijając już to, że czystość miasta, co się najpierw rzuca w oczy zwiedzających, zwłaszcza obcokrajowców, świadczy o kulturze jego mieszkańców, nie jest rzeczą dla nich samych obojętną z punktu widzenia zdrowotności, czy miasto posiada ulice czyste, czy też nie. W chwili obecnej nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powietrze zanieczyszczone może stać przyczyną wielu chorób zakaźnych, w tej liczbie dziś ogromnie rozpowszechnionej gruźlicy. Badania bakteriologiczne, przeprowadzone w Państwowym Instytucie Higjeny w Wilnie wykazały, że 58% wydalin dróg oddechowych, mnogość których obserwujemy nawet na przynepalnych ulicach naszego grodu pod postacią skromnych „szarotek“, zawierają prątki gruźlicze, czyli, że w miarę wysychania płwociny, prątki przy wydatnej pomocy naszych dozorców domowych, zamiatających ulice, zazwyczaj bez uprzedniego polewania, w godzinach dość ożywionego ulicznego ruchu (tak często koło godziny 8, kiedy młodzież szkolna tłumnie śpieszy do szkoły), unoszą się z kurzem i przez drogi oddechowe dostają się do płuc, co nie zawsze i nie wszystkim może ująć bezkarnie.

Na sprawę zamiatania ulic kładziemy silny nacisk i zwracamy uwagę władz odnośnych, że godz. 8, albo jeszcze późniejsza, kiedy ruch uliczny jest w całej pełni, najmniej się nadaje na tę czynność i, że godziny znacznie wcześniejsze są do tego najstosowniejsze. Sprawy tej winny z całą stanowczością i bezwzględnością dopilnować władze policyjne. Dalej mieszkańcy Wilna, zarówno jak i innych miast, posiadają cechę, odziedziczoną, zapewne, od zaborców rosyjskich — jedzenia na ulicy. Dagniej się gryzło „siemiaczki“, obecnie, ponieważ się żyje w środowisku bardziej kulturalnym, je się na ulicy owoce, łakocie, lody i t. d. Pomijając już to, że taki uliczny posiłek jest rzeczą w najwyższym stopniu nieestetyczną i niehigieniczną, kryje on w sobie pewne zgubne skutki dla otaczających. Gdyby ktoś był kompletnym profanem w dziedzinie botaniki, nawet tak dalece, że nie orientowałby się co do czasu dojrzewania owoców, to śledząc choćby trochę stan naszych chodników, mógłby z nadzwyczajną ścisłością określać termin zjawiania się nie tylko krajowych, lecz i pewnych zagranicznych owoców. Bo

dząc ze sali rozpraw, spluną z obrzydzenia pod nogi tym, którzy za żydowskie pieniądze do wszystkiego wynajęć się dają. Oni na tej rozprawie w całej grozie zobaczą, że dzisiejszy Lwów, nie Lwów ale — Saloniki. Może po tej obronie mecenasa Greka oni znów zyczą kopać okopy św. Trójcy i pojdą walczyć o honor swego miasta.

Daj im Boże nie paść na duchu i zwyciężyć takich, jak Michał Grek, bo tacy Grecy są niebezpieczniejsi dla Polski niż Fejga Salomon Steiger z całą „Makkabi“.

Tyle „Kurjer Rozn.“ — niestety i Wilno ma swego Greka.

na chodnikach, stosownie do pory roku, mamy kolejną obfitość skórek pomarańczowych, pestek od czereśni i wiśni, resztek jabłek, gruszek, sliwek obficie przekładanych niedopałkami papierosów, papierkami od cukierków, czekoladek i starych gazet.

I oto, mimo pewien wykwinł w doborze spożywanych delikatosów w porównaniu z azjatyckimi ziarnkami, kryje się w tem bodaj większe niebezpieczeństwo, albowiem skóra, pestki i gryzki owoców, mimo to, że służą doskonałą pożywką dla licznych drobnoustrojów, są nieraz źródłem kalectwa dla przechodniów.

Znam wypadek, niestety nie odosobniony, gdy pewna pani w Warszawie poślizgnęła się na chodniku na skórkę pomarańczowej upadła i złamała rękę.

Ponieważ niema sposobu, przynajmniej przy obecnym poziomie kulturalnym ludności, wpłynąć na nią w sensie powstrzymania się od jedzenia na ulicy, należy pomysł o sposobie ułatwienia tym „rue mangeur“ usuwania pozostałości od zjadanych pokarmów, nie rzucając ich na chodnik lub w lepszym razie... pod ławkę. Niech jedzą, lecz dopińmy ich, by nie zanieczyszczali ulic i nie narażali innych, a może siebie samych na niebezpieczeństwo kalectwa. Mielibyśmy tu na myśli sporządzenie i ustawienie na ulicach, w ogrodach i na placach publicznych odpowiednich, estetycznie wykonanych drewnianych skrzynek lub koszy. Wprowadzenie tej inowacji miałyby zarówno znaczenie pedagogiczne, szczególnie dla naszej młodzieży, przyuczając ją od lat młodych do czystości i porządku na ulicy. Wydatek kilkaset złotych nie odbiłby się, sądzimy, w sposób zbyt czuły na tegorocznym budżecie, nota bene dość znacznym Magistratu m. Wilna; miało by to jeszcze i ten skutek, że mieszkańcy miasta przekonaliby się, że Magistrat nie tylko jest zajęty wynajdywaniem sposobów obarczania się, wszelkiego rodzaju świadczeniami i ściąganiem niezliczonych podatków, lecz myśli również o ich zdrowiu i bezpieczeństwie.

Mimochodem (oszczędzając narząd powonienia szanownych czytelników) wspomniawszy jeszcze o sprawie t. zw. „ustępów publicznych“ zwłaszcza zaś tego „fijolka“, co się mieści w sąsiedztwie ogrodu botanicznego tuż pod górą Zamkową, podajemy na początek ojcom miasta pod rozwagę kilka myśli, jakkolwiek blahych, rozwiązujące jednak których miałyby pewne znaczenie dla miasta. Sądzimy, że sprawy te nie zostaną odłożone do lepszych czasów i najdalej w przyszłym roku będziemy mieli i pod tym względem znaczne polepszenie.

E. Czarniecki.

**Sprawy polskie.**

**Zjazd leśników.**

Zjazd delegatów Związku leśników w Rzeczypospolitej Polskiej, odbyty w dniu 29 czerwca b. r., zaniepokojony w najwyższym stopniu zamierzoną reformą organizacji i administracji lasów państwowych, ogólnem pustoszeniem lasów polskich, oraz szerzoną krzywdzącą opinię o leśnikach, uogólniającą spotykane nadużycia czy nieudolność, które z całą bezwzględnością winny być kerane — postanowił zwołać do Warszawy ogólny Zjazd z całej Polski celem naradzenia się nad potrzebami lasów i leśnictwa w Polsce, wskazania środków zwalczania zła, jakie do nich wtargnęło, społeczeństwu, czynnikom państwowym i rządowi słowem, w celu wykreślenia linii rozumnej i twórczej polityki gospodarczo leśnej, oraz celem skonsolidowania leśników i powzięcia uchwał, dotyczących wspólnego ich działania.

Leśnicy chcący wziąć udział w zjeździe winni poddać swe nazwisko, zajmowane stanowisko i adres, oraz przesłać do Zarządu Związku 10 zł. na koszty urządzenia Zjazdu.

Korespondencje i pieniądze należy przysyłać pod adresem Związku Leśników, Warszawa, Foksal 14.

**Wszecpolski Zjazd Cukierniczy.**

Przed paru dniami obradował w Poznaniu III wszecpolski zjazd przemysłu cukierniczego, na który zjechali się mistrzowie kunsztu cukierniczego z całej Polski, a więc z stołecznego miasta Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Łodzi, Pomorza i całego Województwa poznańskiego.

Zjazd zainicjowało nabożeństwo w kolegiacie farnej, odprawione przez ks. prałata Sychła, który jednocześnie ze stopni ołtarza okolicznościowe a patriotyczne do zgromadzonych wygłosił przemówienie.

Po ukończeniu nabożeństwa uczestnicy zjazdu udali się poходом do sal „Apollo“ na uroczyste otwarcie zjazdu. Zjazd otworzył stosownym przemówieniem wstępem cechmistrz cechu cukierniczego w Poznaniu p. Fr. Ręczyński. Przewodnictwem powierzono p. Piotrowskiemu z Krakowa, który poprosił do prezydium p. p. Czerwińskiego z Warszawy, Bieniasza ze Lwowa, Hutnika z Łodzi, Pieczarka z Krakowa, Kusowicz z Wilna, Ganaszkiego z Bydgoszczy, Frąckowskiego z Chełmna, Engla ze Lwowa, Sommera z Warszawy i Danielewskiego z Poznania.

Po oficjalnym przemówieniu powitalnym, wygłoszonym przez byłego długoletniego cechmistrza p. Danielewskiego przemawiali kolejno p. p. Bieniasz ze Lwowa imieniem kolegów lwowskich, wicewojewoda Nikodemowicz im. władzy polskiej, akcentując wszecpolski charakter zjazdu. Starosta Grodzki Mizgalski, radca wojewódzki Niedbał, radca magistracki Nowicki im. Magistratu m. Poznania, major Marynowicz z ramienia władzy wojskowej, postowie Adam Piotrowski i Petrycki, dyrektor rzemieślniczej szkoły dokształcającej Stiller i syndyk Izby Rzemieślniczej poznańskiej Juszcak, następnie z gości p. p. Czerniowski, prezes zgromadzenia cukierników w Warszawie, Hutnik im. cukierników łódzkich, Ganaszki im. cechu cukierniczego i właścicieli kawiarni w Bydgoszczy, Kusowicz z Wilna, Frąckowski z Chełmna im. kolegów pomorskich p. Sommer, senior cukierników warszawskich, który podkreślił w szeregach konieczność zgodnej współpracy z pracobiorcami, p. Kaz. Krajna, p. Hyżewicz jako senior cukierników poznańskich i wreszcie p. Kowalczyk z Łodzi.

Punktem kulminacyjnym pierwszego dnia zjazdu było mianowanie p. Sommera z Warszawy członkiem honorowym związku cechów cukierniczych na Województwa zachodnie w dowód uznania jego zasług około zawodu cukierniczego.

Po tej oficjalnej części, odbył się wspólny obiad, do którego zaszło około 150 osób.

**Muzyka w Wilnie.**

Zwiedzeni projektami otwarcia teatrów śpiewnych i pozostałymi na bruku bez angażement artyści naszej opery podjęli zmuszeni i niewdzięczny trudny koncertowania po różnych salach, by mógł czas przejściowy jakoś przetrwać i z Wilnem nie zrywać. Ostatnio odbyły się dwa koncerty p. p. Kruzantki, Korsak Targowskiej i p. Wragi w sali „Apollo“ na wystawie sztuki i rzemiosł i koncert p. Pastówny i p. Romanowskiego w sali „Domu oficera polskiego“. Wszystkie te koncerty dowiodły raz jeszcze, że w naszym zespole operowym były sily, z którymi prowadzenie opery w Wilnie miało swój sens artystyczny i duże znaczenie wychowawcze. Poziom wykonania i staranny dobór programów sprawił bardzo dodatnie wrażenie na publiczności, niestety, zebranych słuchaczach.

Otwarcie nowego sezonu koncertowego przypadło w udziale znanemu w świecie muzycznym pianicie p. Leo Sirocie. Szkoda wielka, że okropny fortepian i prawie do połowy tylko zapelniona sala „Lutnia“ źle usposobiły artystę. Pierwsza część programu z etudami symfonicznymi Schumana i początek sonety a-moll Schuberta przepadły zupełnie. Dopiero przy następnych numerach p. Sirota coraz bardziej podbił sobie publiczność, która w końcu po „Pietruszce“ Strawińskiego i zagranych na bis Liszcie i Brahmsie urządziła p. Sirocie gorącą i zupełnie zasłużoną owację. W grze tego artysty najbardziej uderza fenomenalna technika, zwłaszcza akordowa, która w aretrydnych transkrypcjach „Pietruszki“ miała piękne pole do popisu. Gra p. Sirota spokojnie i inteligentnie, przypominając trochę trochę Orlowa, chociaż ten ostatni przewyższa go pięknoscia i głębością tonu.

Świat muzyczny Wilna powinien być wdzięczny p. Sirocie za umieszczenie w programie rzadko grywanej Sonaty a-moll Schuberta i autorskiej transkrypcji 3 wyjątków z baletu-pantominy „Pietruszka“ Igora Strawińskiego. Dziś już nie jest dla nikogo tajemnicą, że ze starych mistrzów najbliższym muzyce współczesnej, poza Mozartem, Chopinem, jest Schubert. Na przykładzie sonaty a-moll uważniejszy słuchacz mógłby z łatwością stwierdzić istnienie dość bliskiego duchowego pokrewieństwa Schuberta z czarującą sztuką Ravela, w tak charakterystycznych dla tej sonaty kolorystyce, dbałości o efekty dźwiękowe i pogodnie żartobliwej rozmaitości nástrojów.

„Pietruszka“ Strawińskiego wprost przeraził niedzielnych słuchaczy. Oczywiście transkrypcje fortepianowe, chociażby tak doskonałe, jak te które p. Sirota wykonał, nie są najwłaściwszym sposobem zaznajamiania publiczności ze ścisle z akcją sceniczną związaną i oszalamiającą przepychem barwy orkiestrowej, muzyką Strawińskiego. W przełożeniu fortepianowym „Pietruszka“ mógł się wydać niezrozumiałym. Można się w Strawińskim nie lubować, lecz liczyć się z nim i znać go trzeba, bo niema bodaj kompozytora wśród młodszej generacji, któryby w mniejszym lub większym stopniu wpływowi autora „Zar pticy“, „Świeta wiosny“, „Słowika“, a ostatnio zadziwiającego koncertu fortepianowego nie ulegał. W muzyce tego genialnego barbarzyńcy znalazła wysoce artystyczny wyraz Rosja, nie ta stylizowana z bajki o carze Saltanie, lecz autentyczna Rosja ludowa, w której tak żywe są jeszcze tradycje egzotycznego prymitywu, działającego jak najostrzejszy przyprawa na zepsute podniebienie muzycznych smakoszy z blizszoj Europy.

S. W.

**OTRĘBY pszenne**  
**OWIES karmowy**  
ma na składzie  
**Wileński Syndykat Rolniczy**  
w Wilnie, Zawalna Nr. 9

**Wapno** palone, mielone, rolnicze w workach  
poleca  
**Wileński Syndykat Rolniczy**  
w Wilnie, Zawalna 9. 2

**TEATR POLSKI „Lutnia“**  
Dziś we czwartek 25 września otwarcie sezonu zimowego  
**„Wesele“**  
St. Wyspiańskiego.  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

# Sejm i Rząd.

## Traktaty handlowe.

W ministerstwie P. i H. wrotywiona praca nad przygotowaniem materiałów do zawarcia traktatów handlowych z Niemcami, Szwecją i Grecją.

## Zamiary ukraińców.

Jak donosi „Echo Warsz.“: „w sferach politycznych krążyły wczoraj pogłoski jakoby radykalne żywioły w ukraińskim klubie parlamentarnym propagowały sabotaż sejmowy, polegający na tem, iż podczas pierwszego posiedzenia sejmowego złożonoby „uroczystą zjawę“, poczem wymienieni mieliby opuścić do czasu nowych wyborów salę sejmową.

W tym celu radykalni ukraińcy zwracali się podobno również do klubu białoruskiego celem ewentualnego skoordynowania tej akcji. Jak brzmiała odpowiedź białoruska—nie wiadomo.

Interpelowany w powyższej sprawie, jeden z wybitnych, umiarkowanych posłów ukraińskich, oświadczył, iż pomyśl ten absolutnie nie spotka się z aprobatą pełnego klubu jako nawąsk nierealny i szkodliwy.

## Zjazd samorządów miejskich.

Magistrat m. Wilna wysłał w dniu wczorajszym do wszystkich p.p. burmistrzów miast ziemi wileńskiej i nowogródzkiej, oraz członkom zarządu związku miast polskich zaproszenia na zjazd przedstawicieli samorządów miejskich mający się odbyć 5 i 6 października r. b.

Porządek obrad powyższego zjazdu jest następujący:

1 dzień—5 października.

Godzina 9 i pół rano — Nabozęństwo w Bazylice (dla uczestników Zjazdu miejsca zarezerwowane w presbiterjum).

Godz. 2. Otwarcie Zjazdu w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5). Wybór Prezydium Zjazdu Przemówienia powitalne. Wybór Komisji wniosków. Przyjęcie regulaminu obrad. Referat informacyjny: „Projekt Ustawy Miejskiej i opinje o nim Zjazdu przedstawicieli gmin“. Vice-Prezydent m. Wilna J. Łokuciewski.

Godz. 1 po poł. Zwiedzenie Wystawy Sztuki i Rzemiosł (ul. Dąbrowskiego 5). Przerwa obiadowa do godz. 4 ej.

Godz. 4. Referat „Ordynacja wyborcza“. Referanci: Radni m. Wilna poseł A. Zwierzyński i Z. Jasiński, Dyskusja. Referat: „Gmina Miejska, członkostwo i zadania“ Radny m. Wilna — E. Rudnicki, Dyskusja. Zwiedzenie Elekrowni miejskiej. Godz. 9 wiecz. Wieczera w sali hotelu „Georges“.

2 dzień—6 października.

Godzina 10 rano. Referat „Rada Miejska, Magistrat i ich wzajemny stosunek“—Vice-Prezydent m. Wilna J. Łokuciewski, Dyskusja. Referat „Władze nadzorcze“ K. Niedziałkowski, Dyskusja.

Godz. 1 po poł. Zwiedzenie kości. Sw. Piotra i Pawła na Antokolu i szpitala dzieciennego. Godzina 4. Dalszy ciąg dyskusji. Przyjęcie wniosków. Zakonczenie Zjazdu. (x)

## Jeszcze w sprawie gmachu ks. Ogińskiego.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego komunikuje nam co następuje:

W „Dzienniku Wileńskim“ (z dn. 18 b. m.) w artykule p. t. „Krzak czarnej róży“ autor poruszył między innymi sprawę opłaty za lokal, zajmowany przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w gmachu ks. Ogińskiego.

Celem przedstawienia istotnego stanu rzeczy Kuratorjum O. S. W. wyjaśnia, co następuje.

Nieruchomość ks. Ogińskiej przy ul. Sniadeckich Nr. 8 została umową najmu z dnia 16.XII. 1921 r. wydzierżawiona przez Delegaturę Rządu, zgodnie z dekretem Nr. 407 (Dz. Ust. Litwy Środkowej z 24.XI. 1921 r.) za cenę 54.000 mk. miesięcznie, na termin nieokreślony.

Władzom państwowym lokal

ten był i jest jeszcze potrzebny, nie mogą one bowiem dotychczas odzyskać przy przewlekłej procedurze sądowej—(a jest to jedyny prawny sposób rewindykacji) gmachów państwowych, objętych w posiadanie za b. Litwy Środkowej przez instytucje, zrzeszenia, a nawet jednostki prywatne.

Kuratorjum O. S. W., po wyznaczeniu mu tego gmachu przez Delegaturę i wobec spadku waluty, zwróciło się do administracji ks. Ogińskiej z propozycją zawarcia umowy na nowych warunkach. Na wszelkie wezwania administracja odpowiadała milczeniem i wynajęła wkrótce cały gmach (bez rozwiązania kontraktu z Delegaturą) jednemu z nowopowstałych banków.

Pomimo mileżącej odmowy zawarcia nowej umowy, Kuratorjum, nie chcąc wyzyskiwać swej mocnej pozycji prawnej, zgodziło się w pertraktacjach z władzami banku na oddanie mu połowy zajmowanego dotychczas lokalu.

Jakie były warunki umowy banku z administracją gmachu, Kuratorjum nie jest wiadomem. Proces przeciwko Kuratorjum administracja w dwu instancjach przegrała.

Nie mając możliwości porozumienia się z administracją ks. Ogińskiej Kuratorjum ustalony w 1921 czynsz wpłacało, jak tego wymaga prawo, do depozytu sądu i czyniło to przy odpowiednim piśmie co miesiąc, aby nie dać przez uchybienie formalnościom prawnym powodu do procesu o eksmisję.

Po wejściu w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów, ustaliła administracja gmachu czynsz przedwojenny i Kuratorjum zaczęło opłacać za zajmowaną część lokalu komorne określono obecnie ustawowo, a wstępujące co pewien czas, a mianowicie początkowo 178.22 zł., następnie 212.80 zł. i t. d.

W/z Kuratora Rachalski.

# GŁOS WILEŃSKI

Pismo tygodniowe dla miast i wsi.

Redakcja i administracja: ul. Dominikańska Nr. 4.

Wyszedł Nr. 40, zawierając następujące artykuły: Najpierw bezpieczeństwo Polski. — Wiadomości kościelne. — Odnaczenie polskich kolejojców. — O polski handel. — Sprawy robotnicze. — Litwa w Lidze Narodów. — Wystawa sztuki i rzemiosł. — Sprawy polskie — Co słychać na świecie. — Jak żydzi kupują majątki. — Co z edli żydkowie na weselu u rabina. — Z bolszewickiego raj. — Różne wiadomości.

Cena numeru 5 gr.

Cena numeru 5 gr.

Prenumerata (z przesyłką) kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr., rocznie 5 zł.

## Wiadomości bieżące.

### Urzędowe.

#### — Inspekcja Delegata Rządu.

Dnia 24 b. m. Delegat Rządu p. Władysław Raczkiwicz udał się na kilkodniową inspekcję powiatu Święciańskiego i Oszmiańskiego. Punu Delegatowi Rządu towarzyszą: Komendant Okręgowy Policji, Inspektor Praszałowicz, Inspektor Administracji p. K. Obrocki, Kierownik Oddziału Sztuki i Kultury p. J. Remer, Naczelnik Oddziału Drogowego inżynier Bronowski, starszy referent Wydziału Bezpieczeństwa p. Gintowt-Dziwałtowski i Sekretarz Delegata Rządu p. W. Piotrowicz.

### Z miast.

#### — „Tydzień lotniczy“.

Komitet Wileński Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa (L.O.P.P.) przystępując do organizacji „Tygodnia Lotniczego“ zwraca się do wszystkich związków, stowarzyszeń, instytucji, organizacji i kół z prośbą przyjęcia udziału w obchodzie Święta Lotniczego, które się odbędzie pomiędzy 5—12 października r. b. w Wilnie.

Te związki, stowarzyszenia, organizacje, instytucje i koła, któreby życzyły wziąć czynny udział w obchodzie, proszeni są o przysłanie pisemnych zgłoszeń z uwidocznieniem w jaki sposób ich udział mógłby się wyrazić.

Zgłoszenia, wpływające po tym terminie, ze względu na technicznych, uwzględniane nie będą.

#### — Z Kasy Chorych.

Prezydium Zarządu Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 22 września b. r. między innymi uchwaliło: 1) z dniem 1 października zwracać członkom Kasy całkowicie koszt przewozu ciężko chorych karetką pogotowia, 2) w wypadkach leczenia się członków Kasy w zakładach prywatnych zwracać opłatę takowym według norm opłat leczenia chorych w klinikach Uniwersyteckich, a mianowicie: za każdy dzień pobytu na oddziale położniczo-ginekologicznym—8 zł., na oddziale wewnętrznym—8 zł. 50 gr. i chirurgicznym—4 zł. 50 gr., 3) zaangażować dr. Antoniego Hołdwo, jako lekarza specjalistę chorób kobiecych z godzinami przyjęć od 11 do 12.

### Z życia stowarzyszeń.

#### — Sekcja Kulturalno Artystyczna

przy Kole P. M. S. im. T. Kościuszki po ukonstytuowaniu się i doboru sił fachowych na początku października wyruszą na prowincję celem dania kilku przedstawień.

— Zebranie P. Z. K. We czwartek dnia 25 września r. b. o g. 6 wieczorem w Centrali Zw. Zaw. Chrześc. przy ulicy Świętojańskiej Nr. 8 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie kolejarzy, zwołowane przez Polski Związek Kolejojców. Na porządku dnia: 1) sprawa redukcji, 2) wypłata odszkodowań redukowanym pracownikom stałodziennym, 3) sprawy bieżące.

Spodziewany jest przyjazd posła Dolarowicza.

#### — Sprawozdanie pos. Szebeko.

W piątek dnia 26-go b. m. o g. 5 tej po południu w sali Stowarzyszenia Techników Wileńska 33, senatorka Szebeko zda sprawozdanie z Kongresu Rady Międzynarodowej Kobiet w Kopenhadze, jak również z podróży swej po Danji, na które członkinie swoje, wszystkie organizacje kobiece oraz szerszy ogół interesujący się tą sprawą zaprasza Narodowa Organizacja Kobiet w Wilnie.

Po odczytaniu ogólnego zebrania N. O. K. i zapis nowych członków.

### Odczyty.

„Epoka Jagiellońska“. We czwartek 25 września r. b. o g. 6 wiecz. w lokalu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki, Nowa Aleja 2 (Dom Ludowy), odbędzie się 3 ci wykład popularny z cyklu Dziejów Polski p. t. „Epoka Jagiellońska“ wygłosi dyrektor P.M.S. p. Stanisław Ciozda. Wstęp bezpłatny.

### Sprawy kolejowe.

— Nowy rozkład jazdy. Wobec wzmoczonej frekwencji podróźnych i wywołuje tem konieczności pomnożenia pociągów osobowych, tut. dyrekcja kolejowa wystąpiła z wnioskiem do ministerstwa kolei o uruchomienie na linii Białystok—Baranowice dwa względnie trzy razy tygodniowo jednej pary pociągów Nr. 111 i 112 kierując się ułatwieniem dojazdu rannego do Wolkowskiej i Andrzejewicz. Pożatem zmiany zajad przez powiększenie liczby pociągów na linii Warszawa—Grodno i Wolkowsk—Mosty a pozatem uruchomione zostaną dwa względnie trzy razy tygodniowo pociagi na linii Borki—Suwałki i Suwałki—Trakiszki.

### — Konferencja międzynarodowa.

Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów o mającej się odbyć konferencji w sprawie międzynarodowego rozkładu jazdy, dowiadujemy się, że wobec zgłoszonych przez państwa zagraniczne projektów zmian do obecnego rozkładu jazdy oraz wprowadzenia względnie ujednostajnienia czasu godzinowego, na połowę listopada ma być zwołana międzynarodowa konferencja dla uzgodnienia projektów zmian do obecnego rozkładu.

Przewidywane jest zwiększenie liczby kursujących pociągów bezpośrednich na linii Warszawa — Paryz i Warszawa—Bukareszt.

Na miejsce konferencji wyznaczono Neapol. (k)

### Sprawy robotnicze.

— Po uwzględnieniu żądań robotników—strajk na tartaku Kobenzstała przy ul. Popławskiej 8, został zlikwidowany. (A)

### Sport.

#### — Regaty i zamknięcie sezonu Wil. Towarzystwa Wioślarskiego.

W niedzielę 28 września o g. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> odbędzie się zamknięcie sezonu T-wa, połączone z jesiennymi regatami. Program zapowiada biegi jedynek, czwórek, dwójek. Biegi poprzedzi poświęcenie i chrzest nowych łodzi. Po biegach nastąpi przy dźwiękach orkiestry defilada wszystkich łodzi i rozdanie dyplomów zwycięzcom na zawodach wioślarskich i pływackich tego-rocznego sezonu oraz wręczenie zwycięskiej żalozdy w poprzednich zawodach daru Angielsko-Kanadyjskiego T-wa w postaci srebrnego pucharu i pięciu kubków. Uroczystość zakończy opuszczenie flagi. Zarząd wzywa członków T-wa o liczne stawienie się w tym dniu na przystani.

Wejście na przystań zł. 1, dla członków towarzystw sportowych i młodzieży szkolnej gr. 50.

— Sekcja Wychowania Fizycznego T-wa prac. kol. „Ognisko“, rozpoczyna z dniem 1-go października r. b. regularne ćwiczenia gimnastyczne w sali sportowej przy ul. Kolejowej Nr. 19, bogato zaopatrzonej w nowoczesne przyrządy gimnastyczne. Zapisy przyjmowane są codziennie od godz. 14-ej do 15-jej u kierownika Sekcji p. Kamińskiego, ul. Stowackiego Nr. 2, parter, pokój Nr. 42, lub w „Ognisku“ kolejowym Nr. 19, od godz. 18 ej do 20 ej.

### Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Inauguracja sezonu 1924/25. Dział nastąpi otwarcie sezonu 1924/25. Kierownictwo teatru wybrało na ten dzień „Wesele“ Wyspiańskiego, dramat narodowy, który w obecnej dobie stał się drogą pamiątką zmagani duchowych przedwojennej Polski. Genjusz Wyspiańskiego stawia nam przed oczy niezapomniane wizje postaci, związanych z naszą historją. W wykonaniu bierze udział cały zespół Teatru Polskiego.

— Przedstawienia szkolne. Arcydzieło Al. Fredry „Dożywocie“, wejdzie na repertuar Teatru Polskiego, specjalnie dla młodzieży, w nadchodzącą sobotę o godz. 4-ej po poł. W niedzielę także o godz. 4-ej po poł. powtórzenie tego widowiska. Ceny niskie.

— Poranek pieśni polskich. Dyrekcja Teatru pragnąc zapelnic lukę wynikłą z braku opery w Wilnie, w niedzielę o godzinie 12 ej w południe zapoczątkowuje poranki dydaktyczne pieśni polskich, specjalnie dla młodzieży szkolnej. W programie: Moniuszko, Karłowicz, Niewiadomski, Noskowski, Gell i Styś.

— Komunikat administracji Teatru. Za czynając od dnia dzisiejszego ceny biletów teatralnych zostały obniżone. Instytucje społeczne i związki zawodowe, pragnące korzystać grupowo ze zniżek na bilety, proszone są w godzinach rannych (od godz. 11 ej do 2-jej Nr. telef. 2-24) o zwracanie się do kancelarii Teatru. Zniżki uwzględniane będą tylko na żądanie większej ilości osób, a nie pojedynczo.

### Ruch wydawniczy.

— Wileńskiego Przeglądu Artystycznego ukazał się Nr. 4, poświęcony sprawom teatralnym, wystawie przemysłu i rzemiosł, sztuce. Recenzje, kronika, przegląd programów teatralnych w całym państwie. Ilustracje i ogłoszenia. Oto treść tego rozwijającego się wydawnictwa.

— „Za i przeciw“. Taki tytuł nosi „wileńska jednodniówka antrakta“, mająca służyć za rozrywkę podczas teatralnych antraktoów. Poświęcona ona jest przedewszystkiem teatrowi wileńskiemu, to też zawiera podobizny nadających życie temu teatrowi, oraz program otwarcia sezonu teatralnego. Małeńka uwaga: dlaczego niema ceny sprzedaznej?

### Wypadki.

— Przejechana przez pociąg. Onegdaj na stacji Mołki, usiłując usiąść do będadego w biegu pociągu osobowego, Marja Ciborowska, lat 60, wskutek własnej nieostrożności dostała się pod koła wagonów, które obcięły jej obydwie nogi powyżej kolana. Ciborowska w stanie bardzo ciężkim dostarczona do szpitala miejskiego w Białymstoku. (k)

— Samobójstwo. Onegdaj wskutek rozstroju nerwowego odebrał sobie życie porucznik W. P. Tomczyński. Jak się do-

wiadujemy, samobójstwo dokonane zostało w wigilję ślubu s. p. Tomczyńskiego. (k)

## Z prowincji.

### GŁĘBOKIE.

Dnia 23 b. m. z rana przedsięwiorca Stankiewicz przystąpił do ustawienia pompy w studni miejskiej na rynku. W tym celu spuścił się na dno studni ślusarz Drankowicz, zaledwie jednak zagłębił się w studnie, gdy pod działaniem gazów trujących spadł na dno. W ślad za nim podążył kowal Okiełński, lecz i ten uległ temuż losowi. Skoeył ratować ich ślusarz z Dziśny (nieznanego nazwiska) i również spadł na dno bez przytomności. Przechodzący żołnierz kawalerzysta byłby powiększył liczbę ofiar, na szczęście udało się go odratować, pierwsi zaś trzej żywiem przyplacili swą nieostrożność.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców. Podobno przedsięwiorca Stankiewicz został pociągnięty do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie środków ostrożności. M.

## Zamordowanie posła faszystowskiego Casaliego.

Jak doniosły niedawno depesze w Rzymie zamordowany został jeden z najwybitniejszych przedstawicieli faszyzmu, sekretarz związku, poseł Casalini. Miała to być zemsta za Matteottiego. Mordercą jest robotnik, nazwiskiem Giovanni Corvi, komunista.

Zamordowany padł ofiarą namiętnego „coute que coute“, pchania się do rządów niepopołanych partyj lewicowych. Z trumny socjalisty zamordowanego chcieli sobie lewicowcy zrobić pomost, po którym spodziewali się dojść do władzy, obalwszy naprzód, bez żadnego względu na dobro kraju, znienawidzony przez się rząd narodowy, który, w dodatku, starali się ozerzić, obciążając go nie tylko odpowiedzialnością za śmierć Matteottiego, ale podstępnie z szatańską przebiegłością wyrabiając temu Rządowi i nieposzlakowanym ludziom, co należą do potężnego ruchu — opinję jakichś zbójów.

Zbrodnia obecna była rezultatem tej kampanji i propagandy buntu, która uzbroiła rękę niebezpiecznika, zaplątanego w międzynarodową sieć komunistyczną.

Naturalnie, bibuła opocycyjna odrazu stara się zrzucić odpowiedzialność z siebie i z tych, co ją podtrzymują i utrzymują; zaraz odezwały się głosy, że zabójca jest człowiekiem anormnym, który spełnił swój czyn w chwili aberracji umysłowej, a więc nieodpowiedzialnie. Sądzą mylnie, że w ten sposób zdołają zmyć z siebie krew, za którą powinni by dźwigać odpowiedzialność moralną, bo w dużej mierze przyczynili się do tego, co się stało, swojem demagogicznem podburzaniem.

Giovanni Corvi, wśród nieustannych przekleństw, miotanych na zamordowanego przez siebie posła, zeznał, iż ten człowiek nie „nie zawinił względem niego ale“ zasłużył na śmierć, jedynie dlatego, iż był faszystą. On zaś, Corvi, pomścił śmierć swego „brata“ Matteottiego.

Zmarły poseł był człowiekiem cichego życia, bardzo umiarkowanych poglądów, lecz za to niezłomnej energii. Poseł Casalini sam wyszedł z szeregow robotniczych, wyniesiony na czoło ruchu narodowego wielką wrodzoną inteligencją i prawością charakteru.

Mierząc w niego, mierzono raczej w symbol wyzwolenia robotników z pod jarzma socjalistyczno-bolszewickiego, nie w jego osobę, lecz w przedstawiciela organizacji.

Najbardziej charakterystycznym w tem wszystkim jest, iż po zabójstwie żyda Matteotti'ego prasa całego świata rozpisywała się w ciągu całego miesiąca, zamieszczała artykuły wstępne, telegamy własnych, specjalnych korespondentów, rozdzierła szaty i rzucała gromy — o zabójstwie Casalini'ego podano dwa wersze.

### OFIARY.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“: Dla b. biednej wdowy U. W.—Wanda J. 7 zlot.

# GDZIE

## znajdziesz całokształt źródłowych informacji o życiu gospodarczym Górnego Śląska, o przemyśle i rynkach międzynarodowych?

### W CZASOPISMIE FACHOWYM:

# „Przemysł i Handel Górnośląski“

### T A M

zamieszczone ogłoszenie dotrze do każdego interesanta na Górnym Śląsku (ukazując się w wydaniu polskim i osobnym niemieckim) do wszystkich przedsiębiorstw, zakładów i instytucji w północnej, centralnej i wschodniej Europie. Żądajcie okazowych zeszytów, które przekonały Was o rozmiarze, powadze i wartości informacyjnej pisma.

### WYSYLA JE BEZPŁATNIE

ADMINISTRACJA „Przemysłu i Handlu Górnośląskiego“  
Katowice — ul. Sobieskiego № 17, Tel. № 962.

Kino-Teatr  
**„HELIOS“**  
ul. Wileńska 38.

**OSTATNIE DNI**  
Największy film świata **„BITWA pod CZUSZIMĄ“** Wielki Salonowy  
(DWIE SERJE RA- Markiz Hayakawa, jego Tsuku Aoki i gwiazda Guia Palermo. Film, o którym prasa całego  
ZEM) w roli gl. żona Paryża świata mówi, jako o niebywałej  
atrakcji. Bój Drednautów. Orkiestra wojskowa. Początek o godzinie 5 1/2, ostatni seans o godzinie 10 w.

KINO-TEATR  
**„POLONJA“**  
Mickiewicza 22. Dyr. G Slepjau.

**OSTATNIE DWA DNI** Największe i najgenialniejsze arcydzieła filmowe świata podług powieści BLASCO  
IBANE- **Czterech Jeźdźców Apokalipsy** **WOJNA — GŁÓD — MÓR — ŚMIERĆ** DLA CAŁOŚCI  
ZA WRAŻENIA 2 SERJE, 12 AKTÓW RAZEM W JEDNYM SEANSIE Najpiękniejsza artystka **Alice Terry** i ulubie-  
niec **Rudolf Valentino** w rolach głównych. Obraz ten przedstawia dla nas WILNIAN przejmujące zgrozę wspomnienia  
z czasów inwazji niemieckiej. Początek o godz. 5, 7 m. 30 i 10 wieczór. Wobec wielkiego zainteresowania się publiczności  
tam arcydziełem dyrekcja prosi o przybywanie na wcześniejsze seanse.

KINO-TEATR  
**„Piccadilly“**  
ul. Wielka 72.

Dzisiaj **Żelazna ręka losu** Nadzwyczajny dramat z życia arystokracji w 6 wielkich aktach. W roli głównej  
uroczą gwiazdą ekranu **KOMILLA HOLLAY** i znany **Horbert Don**. Akt 1)  
Przeprano majątek hrabiowski, 2) Jego ofiara, 3) W sidiach Baronowej intrygantki, 4) Zawikłane życie, 5) Ciężka strata,  
6) Czas leczy rany.

**ARTYKUŁY GOSPODARCZE:**  
OLIWE NICEJSKA  
ESENCJĘ OCTOWĄ  
SPIRYTUS SKAZONY  
i OLIIWA do PALENIA  
ARTYKUŁY do PRANIA BIELIZNY  
MASTYKA do PODEŁÓG  
PASTE do OBUWIA  
NATURALNE MYDŁO MARSELSKIE.  
Poleca Hurtowo-Detal. Sklepy  
**T-wo J. B. SEGALL S-ka Akc.**  
1) ul. Trocka 7, 2) ul. Zamkowa 26, 3) ul. Ad. Mickiewicza 5.

**D-r J. Bernsztejn**  
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczołciowe. Przyjmuje 9-1pp. i 4-9w. ul. Mickiewicza 28-5.

**D-r. ŁUKIEWICZ**  
Choroby skórne i weneryczne. wrocił i przyjmuje od godz. 4-7 pop. ul. Ad. Mickiewicza 9. — wejście z ul. Sudeckich 1.

**Dr. Czesław Konieczny**  
Chirurgia jamy ustnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby (Wojskowym i urzędnikom na raty.) Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10-12 1/2 i od 4-6 1/2.

**L. MIZEREC**  
i dzy Wileński zakład artystyczny powiększonej portretów **WILNO, Sw. Jańska Nr. 6.** wykonywa roboty po cenach dostępnych. Poszukuje agentów do zbierania zamówień w miejsc i na prowincji za dobrem wynagrodzeniem.

**Ogłoszenie.**  
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go lipca 1924 roku pod Nr. 1437 wciągnięto:  
R. H. A. —1437. Firma: „Kotłokol“ Lazarz Wajman<sup>4</sup>. Siedziba w Wilnie ul. Wileńska Nr. 21. Przedmiot — handel narzędziami elektrycznymi. Firma istnieje od 1903 roku. Właściciel Lazarz Wajman zam. przy ul. 1-ej Portowej Nr. 5.

**Ogłoszenie.**  
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go lipca 1924 r. pod Nr. 1438 wciągnięto:  
R. H. A. 1—1438. Firma: „Wajman Dawid“. Siedziba w Wilnie ul. Trocka Nr. 17. Przedmiot — sklep instalacji elektrycznej. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel Wajman Dawid zam. tamże.

**Ogłoszenie.**  
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go lipca 1924 roku pod Nr. 1439 wciągnięto:  
R. H. A. 1—1439. Firma: „Magun Leizer“. Siedziba w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 4. Przedmiot — sklep apteczny. Firma istnieje od 1914 r. Właściciel Magun Leizer zam. przy ul. Skopówka Nr. 6.

**Ogłoszenie.**  
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go lipca 1924 roku pod Nr. 1440 wciągnięto:  
R. H. A. 1—1440. Firma: „Mazel Józef“. Siedziba w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 8. Przedmiot — handel towarami płóciennymi i bławatniami. Firma istnieje od 1909 r. Właściciel Mazel Józef zam. przy ul. Ostrobramskiej Nr. 8.

**Ogłoszenie.**  
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go lipca 1924 roku pod Nr. 1441 wciągnięto:  
R. H. A. 1—1441. Firma: „Margolis Leja“. Siedziba w Wilnie ul. Mostowa Nr. 2. Przedmiot — sklep apteczny. Firma istnieje od 1896 r. Właścicielka Leja Margolis zam. tamże.

**Ogłoszenie.**  
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go lipca 1924 roku pod Nr. 1442 wciągnięto:  
R. H. A. 1—1442. Firma: „Maniewicz Abram“. Siedziba w Wilnie ul. Trocka Nr. 15. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Maniewicz Abram zam. przy ul. Zawalnej Nr. 24.

**Ogłoszenie.**  
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go lipca 1924 roku pod Nr. 1443 wciągnięto:  
R. H. A. 1—1443. Firma: „Wajman Dawid“. Siedziba w Wilnie ul. Trocka Nr. 17. Przedmiot — sklep instalacji elektrycznej. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel Wajman Dawid zam. tamże.

**Ogłoszenie.**  
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go lipca 1924 roku pod Nr. 1444 wciągnięto:  
R. H. A. 1—1444. Firma: „Margolis Leja“. Siedziba w Wilnie ul. Mostowa Nr. 2. Przedmiot — sklep apteczny. Firma istnieje od 1896 r. Właścicielka Leja Margolis zam. tamże.

**Ogłoszenie.**  
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go lipca 1924 roku pod Nr. 1445 wciągnięto:  
R. H. A. 1—1445. Firma: „Maniewicz Abram“. Siedziba w Wilnie ul. Trocka Nr. 15. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Maniewicz Abram zam. przy ul. Zawalnej Nr. 24.

**Ogłoszenie.**  
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go lipca 1924 roku pod Nr. 1446 wciągnięto:  
R. H. A. 1—1446. Firma: „Maniewicz Abram“. Siedziba w Wilnie ul. Trocka Nr. 15. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Maniewicz Abram zam. przy ul. Zawalnej Nr. 24.

**Dr. Wołodźko**  
ordynator szpitala Sawics. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

**Dr. W. Legiejko**  
Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żółtaka). Przyjmuje od 9—11, 6—7 w., ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

**Dr. Leon Ginsberg**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 8 róg Wileńskiej. Tel. 852 od 8 1/2—1 i 4—7.

**A** kademik U. S. B. poszukuje korepetycji. Specjalność: polski i łacina. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil.“ pod „Rutynowany“ 5

**Buchalter** wytrawny bilansista z 10-letnim doświadczeniem w czterech językach przyjmie posadę w solidnym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym. Łaskawe oferty do Administracji „Dziennika“ lub „Buchalter-korespondent“ 0

**Buchalter - bilansista** z 10-letnim doświadczeniem w czterech językach przyjmie posadę w solidnym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym. Łaskawe oferty do Administracji „Dziennika“ lub „Buchalter-korespondent“ 0

**Dr. Marjan Mienicki**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne (leczenie sztucznym słońcem górskim). ul. Wileńska 34-3. Przyjm. od 4-7 pp.

**Dr. Blumowicz**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne (leczenie sztucznym słońcem górskim). ul. Wileńska 34-3. Przyjm. od 4-7 pp.

**Dr. medycyny B. SZYRWINDT**  
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7.

**Furman** (samotny). Potrzebny do lekkiej jazdy. Zawalna m. 19—od 4 do 5 pop. 0

**K** upię nieruchomości w Wilnie w celu wydzierżawienia. Zgłoszenia: Sąd Apelacyjny p. 288. S. Ebel

**KOBIETA-LEKARZ**  
**Dr. Piotrowicz Jurtzenko**  
Ordynator Szpitala Sawicz  
Choroby kobiece, skórne i weneryczne  
ul. Zawalna Nr. 22  
Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł.

**KURS LEKCYJ**  
kaligrafii i kreślenia planów, oraz miernictwa praktycznego wykłada dla p. ob. jga. Profesor byłych kursów miernictwa w Wilnie w godzinach 10—12 i 4—6. Tamże przyjmuje się kopowanie i sporządzenie planów. Bazyliańska 1 obok Ostrej Bramy.

**M**ieszkanie z 2-ch pokojami i kuchnią do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Moniuszki 17.

**M**łoda osoba umiejąca dobrze szyc poszukuje zajęcia na wyjazd lub w miejscu po domach, może być też jako ekspedientka w sklepie. Referencje poważne, bliższe szczegółów w Administracji Dziennika Wileńskiego.

**Mydła** toaletowe wysortowane po 40 groszy kawalek w polskich składkach aptecznym **WŁADYSŁAWA TRUBILŁY** Ludwisarska 12 róg Tatarskiej. 2

**Humor.**  
U MALARZA — Chciałabym u pana zamówić portret męża. — Kiedy ja tych rzeczy się nie podejmuję, bo naprawdę maluję martwą naturę. — To właśnie mój mój doskonały się nada, bo jest już eme-rytem.

**Ogłoszenie.**  
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie, niniejszym wyznacza na sprzedaż z licytacji 6 okien wystawowych sklepowych, pozostałych od przeróbki magazynów przy ul. W. Pohulanka w gmachu Dyrekcji.  
Objekty te są w dobrym stanie i mogą być zastosowane do budowy nowych magazynów.  
Wszelkich informacji udziela Rządca Gmachów Dyrekcji, pokój Nr. 33, parter.  
Oferty zakryte z zadeklarowaną sumą należy składać do dnia 1-go października r. b.  
Wydział Drogowy Dyrekcji K. P. w Wilnie 2

**Ogłoszenie.**  
Zarząd Dróg Wodnych w Pińsku, ogłasza niniejszym przetarg ustawy na parostatek „Enhelwa“, wraz z inwentarzem (firmy Marchetti, Warszawa, Jasna 11), oszacowany na kwotę 12000 złot.  
Przetarg odbędzie się dnia 13 października r. b. o godz. 11 ej w poł. w lokalu Zarządu Dróg Wodnych w Pińsku.  
Bliższych informacji, oraz przepustek na objeżdżenie parostatku, udziela Zarząd Dróg Wodnych w Pińsku w godzinach urzędowych.  
Zarząd Dróg Wodnych w Pińsku.  
Pińsk, Nadbrzeźna, dom skarbowy.

Urząd gminy Niemenczyńskiej ogłasza na 28 września r. b.  
**PRZETARG**  
ustny i w kopertach zapieczętowanych na wydzierżawienie na rok 1925 poczty konnej z 2-eh koni.  
Cena wywoławcza—2.500 zł. na zniżkę. Reflektujący składają kaucję 100 złotych. Kondycje można rozpatrywać w dniu i godzinie urzędowania na miejscu.

**SKŁAD TOWAROWY**  
**Antoni Głowiński**  
Wileńska 27.  
fabryczny skład pończoch i skarpetek dla reklamy w m-cu wrześniu, kupującym mniej niż 1/2 tuzina ustępuje 10% rabatu, a ponad 1/2 tuzina ustępuje 20% rabatu. Skład poleca koce i duży wybór materiałów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych. 8

**Dr. Zeldowicz**  
z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8  
Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

**RESTAURACJI** sadów owocowych i jagodowych, odmładzania, zakładania nowych podejmują się  
**BIURO AGRONOMICZNE**  
**S. Wilpiszewskiego**  
(Istnieje 24 lata. Szwarowy 1 (Wielka 15)  
Doświadczony instruktor ogrodnik wyjeżdża na miejsce. Wynagrodzenie umiarkowane.

**NA RATY**  
**Młocarnie, Maneże, Wialnie**  
**Steczki, Srótowniki, Szarpacze**  
**Plugi, Kultywatory, Brony, Walce**  
i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze, oraz części zapasowe do nich stale na składzie z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych.  
**Polska S-ka Handlowo-Przemysłowa**  
**„P L O N“**  
SKŁADY: ul. Stycznowa Nr. 1  
BIURO: ul. Portowa Nr. 6-c.  
w WILNIE.  
Depesze: PLO-N-WILNO. Telefon Nr. 799.  
Sprzedaż za gotówkę i na raty.  
Katalogi, cenniki, oferty odwrotną pocztą gratis i franko.